Nr. 186. Kraków. Środa 24 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu . .	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem . . .	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyka, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O własność rolną na Ukrainie.

Kraków, 22 kwietnia.

Rozkazy obu wodzów wojsk, operujących na Ukrainie, marszałków Eichhorna i Boehm Ermollego, są pierwszemi dokumentami, które świadczą, że mocarstwa centralne zaczynają oryentować się w stosunkach ukraińskich i odnajdywać właściwą drogę do celów, które sobie tam postawiły.

Zapowiedź marszałka Eichhorna, że zasiew stanowi własność zasiewającego i że nikt nie może mieć więcej ziemi, niż jej rzeczywiście uprawić może, tudzież stwierdzenie gen. Boehm Ermollego, że celem jego jest obrona własności i życia mieszkańców, torują drogę ku rozumnemu pojęciu misyi mocarstw centralnych na Ukrainie.

Wprawdzie zapowiedzi te wywołały w Małej Radzie ukraińskiej wrażenie wysoce ujemne, jednak wszystkie, zarówno realno-polityczne, jak cywilizatorsko-idealne, cele mocarstw centralnych czynią wskazanem przejście nad tem niezadowoleniem do porządku dziennego. Zasadniczym bowiem warunkiem nietylko zrealizowania tych bezpośrednich celów, które wytknęły sobie mocarstwa centralne, wkraczając na Ukrainę, lecz także i rychłej budowy samego państwa ukraińskiego, jest położenie kresu anarchii, wznowienie poszanowania dla prawa i odbudowa tej najważniejszej podstawy normalnego życia gospodarczego, którą stanowi własność indywidualna, należycie zabezpieczona.

Zapewnie wiele jeszcze czasu upłynie, zanim rozsądni zdołają zrozumieć, jakim sposobem stało się, że mocarstwa centralne, wkraczające na Ukrainę w pierwszym rzędzie w celu zajęcia zboża i zabezpieczenia go dla siebie na przyszłość, nie wzięły natychmiast w obronę tych wielkich i dobrze rozwiniętych gospodarstw rolnych, które same jedne mogą produkować na eksport, a które znajdują się w ręku polskiem. Kierując się jakąś niezrozumiałą u cywilizowanych i kulturalnych ludzi delikatnością wobec zwyczajnej anarchicznej żakeryi, osłanianej naiwną frazeologią socyalno-ekonomiczną, pozwalano rujnować największe i najwydatniejsze warsztaty pracy rolniczej, marnować milionowe wartości w bezmyślnie i barbarzyńsko niszczonych przeróżnych inwentarzach i rujnować w ten sposób najważniejsze podstawy ekonomicznego odrodzenia tego kraju, który dobrze zagospodarowany mógłby sam jeden wykarmić ludność mocarstw centralnych. Ale ponieważ chodziło tutaj o polską przedewszystkiem wielką własność rolną, przeto można było wyobrażać sobie, że jak w sprawie chełmskiej, tak i tutaj interesy polskie, jakkolwiek oczywiście zgodne z interesami mocarstw centralnych, zostały poświęcone dla jakichś racyi wyższych i pojmowaniu zwyczajnych śmiertelników na razie niedostępnych. Tymczasem jednak okazuje się, że polityka delikatności i poszanowania dla niedorzecznych i zbrodniczych eksperymentów socyalistycznych rozmaitych efemerycznych »rządów« ukraińskich, staje w jaskrawej sprzeczności z interesami nietylko polskiej dyaspory na Ukrainie, lecz także całych wielkich warstw ludności rdzennie ukraińskiej.

Idzie tu mianowicie o samych włościan ukraińskich, posiadających ziemię. Po rozgromieniu wielkiej własności przez czerń, przyszła bowiem kolej na większe i średnie gospodarstwa rolne włościańskie. Zaczęto je gromić i wywłaszczać, z taką samą zupełnie dzikością i barbarzyństwem, jak wielkie majątki, wykonując według swego rozumienia zapowiedzi słynnych uniwersałów centralnej Rady ukraińskiej. Na tle tego pogromu włościańskiej własności rolnej rozwinął się teraz na Ukrainie bardzo silny i z dniem każdym potężniejszy ruch opozycyjny przeciw rządom garstki młodocianych samozwańców, zasiadających w Małej Radzie kijowskiej. Ze wszystkich gubernij i powiatów zaczynają zjeżdżać do Kijowa deputacye włościan z żądaniem, aby położono kres gospodarce anarchicznych »komitetów rolnych« po wsiach, które, złożone z najgorszych wyrzutków społeczeństwa, zarówno miejskich, jak wiejskich, odbierają gospodarzom ziemię, rugują ich z sadyb, niszczą dobytek, nierzadko zaś mordują i gwałcą. Dnia 12 kwietnia przybyła do Kijowa wielka liczba przeszło 200 uczestników, deputacya sześciu powiatów gubernii połtawskiej, która przedłożyła Małej Radzie obszerny memoryał ze skargami na socyalizacyjne eksperymenty, dokonywane w jej imieniu po wsiach. W »Kijewskoj Myśli« mamy przed sobą streszczenie tego bardzo ciekawego dokumentu.

Autorowie memoryału zastrzegłszy się, że nie występują bynajmniej przeciw państwu ukraińskiemu i nie chcą w niczem przesądzać jego przyszłych losów, żądają tylko natychmiastowego zniesienia komitetów rolnych po wsiach, ponieważ komitety te, przejęte duchem bolszewizmu, rujnują życie gospodarcze i stają się rozsadnikami najdzikszej anarchii.

»Reforma rolna — powiada się w memoryale — jest nieodzowną. Sądzimy, że ziemia powinna należeć do tych, którzy ją uprawiają, lecz bynajmniej nie na tych zasadach, na jakich ją przeprowadzają uniwersały. Reforma ta bowiem musi opierać się na zasadzie indywidualnej własności, nie zaś na komunizmie rolnym«.

W ogólno politycznej swej części memoryał poddaje druzgocącej krytyce działalność Rady Centralnej, jak również rządu ukraińskiego, które zdaniem autorów memoryału nie dały Ukrainie ani wewnętrznego spokoju, ani siły dla obrony przez zewnętrznymi wrogami. Memoryał kończy się następującemi żądaniami:

»Żądamy: 1. aby socyalistyczne ministerstwo, złożone z ludzi zupełnie nieznanych i niekompetentnych, zostało zastąpione przez gabinet bezpartyjny i ogólno narodowy, złożony z powszechnie znanych i szanowanych działaczy społecznych; 2. aby Rada centralna natychmiast się rozwiązała, oddawszy władzę temu nowemu gabinetowi, z tem, że w najkrótszym czasie ma on zwołać wybraną przez cały naród Radę ogólną.

»Wzywamy rząd i partyę, do której on należy, i która kraj nasz doprowadziła do ruiny i hańby, aby w imię niezawisłości Ukrainy oddał władzę kompetentnemu gabinetowi, któryby był ogólno narodowym, a nie partyjnym«.

W tym duchu przemawia włościaństwo posiadające do rządu pana Hołubowycza. I głosu tego nawet rozumniejsze żywioły socyalistyczno bynajmniej nie lekceważą. I tak »Robitnycza gazeta« w artykule p. t. Niebezpieczeństwo dla rewolucyi«, dochodzi do następujących wniosków, omawiając tę akcyę włościańską:

»Wśród drobnych właścicieli ziemskich rozpoczyna się szeroki ruch przeciwko prawu rolnemu, a przez to i przeciwko centralnej Radzie. Socyalizacya, która niszczy własność prywatną ziemską, która skutkiem ustanowienia normy gruntowej zagraża zmniejszeniem realnem korzystania z ziemi licznym kołom drobnych właścicieli. Ta klasa jest bardzo liczna na Ukrainie i dotąd była po stronie rewolucyi, szła w szeregach demokracyi. Obecnie zaś, gdy socyalizacya gruntów zagraża jej istnieniu, gdyż odbiera od niej święte prawo własności do jej niwy, klasa drobnych właścicieli stoi na drodze do kontrrewolucyi. Wśród naszych panujących kół socyalistycznych bardzo rozpowszechnione lekceważenie znaczenia ekonomicznego i politycznego tej klasy. Ale nawet znajomość powierzchowna z realnymi stosunkami rolnymi na Ukrainie ze statystyką własności rolnej powinna odrazu położyć kres temu szkodliwemu i występnemu lekceważeniu bardzo poważnej sprawy.

Według statystyki 1905 roku, w 8 guberniach ukraińskich było gruntów prywatnych 15.291.6 tysięcy dziesięcin przy 192.2 tysiącach właścicieli i gruntów nadziałowych 18.169.9 tysięcy dziesięcin przy 2.878 tys. sadyb. Wśród tych właścicieli ziemskich wielką rolę i polityczną i ekonomiczną odgrywali drobni właściciele, do których zaliczano posiadaczów gruntów w ilości po 50 dziesięcin. W rzeczy samej władająca prawem własności prywatnej działkami do 10 dziesięcin grupa liczyła 123.5 tysięcy właścicieli i 412.4 tys. dziesięcin ziemi, grupa zaś, władająca od 11 do 50 dziesięcin — 41.3 tysięcy właścicieli i 933.2 tys. dziesięcin gruntów, otóż razem grupa posiadająca nie mniej 50 dziesięcin, liczyła 164.3 tysięcy właścicieli, którzy posiadali 1.345.6 tysięcy dziesięcin ziemi. W ten sposób skasowanie prywatnej własności dotyka licznej bardzo klasy, która przy najmniejszej przeciętnie rodzinie, liczącej 5 osób, ogarnia przeszło 800 tysięcy ludzi.

Niewątpliwie ma bardzo groźne znaczenie gwałcenie interesów tych właścicieli roli, którzy zdobyli ziemię, jako nadział. Według tych wiadomości statystycznych, w 1905 roku grupa właścicieli gruntów nadziałowych, władająca do 10 dziesięcin, liczyła 2,459.7 tysięcy zagród i 12,409 tysięcy dziesięcin ziemi, grupa zaś od 11 do 50 dziesięcin 297,2 tysięcy zagród i 5,592.9 tysięcy dziesięcin ziemi; otóż razem grupa nadziałowych właścicieli roli, władających do 50 dziesięcin (każda zagroda), liczyła w swoim składzie 2,857 tys. sadyb i 18.091.9 tysięcy dziesięcin ziemi. Jak widzimy, jest to ogromna klasa, która ogarniała w 1905 roku przeszło 16 milionów osób ludności wiejskiej.

Z taką klasą nie żartują, zwłaszcza w okresie nieukończonej rewolucyi. Klasa ta — klasa drobnych właścicieli, posiada światopogląd i psychologię drobnej burżoazyi. Jej szczęście mocno wiąże się z własnością rolną. Carat, cała jego polityka wyzysku i ucisku, przechylił klasę tę na stronę rewolucyi, uczynił z niej nawet czynnego uczestnika walki rewolucyjnej. Ale, gdy rewolucya podniesie rękę swą na jej własność, stanie klasa ta przeciwko rewolucyi, w obronie wszelkich form życia politycznego, form, oczywiście, które pozostawiłyby jej własność nietykalną; nawet w obronie monarchii. I stanie klasa ta przeciwko rewolucyi zbrojnie; będzie zrzucać wrogi jej rząd, nie powstrzyma się przed ruiną państwowości ukraińskiej.

I oto obecnie klasa owa ujawnia oznaki samodzielności i ruchu. Delegacye jedna za drugą od drobnych właścicieli ziemskich przybywają do Kijowa, do centralnej Rady, do ministerstw. Osobiście przekonywują się oni, czy rząd ten, ta Rada centralna, są ich rządem, czy też urząd ten trzeba usunąć. Czas nie czeka. Pola muszą być obsiane. Dzień każdy, to ruina gospodarstwa, państwowości, rewolucyi, jeżeli sprawa drobnej własności nie będzie załatwiona, jeżeli socyalizacya nie będzie zniszczona. Prawo rolne musi ulec zmianie«.

Dopiero w świetle tych faktów można zrozumieć zapowiedź dowódców wojsk niemiecko-austryackich na Ukrainie. Sama ludność wskazuje im właściwe drogi postępowania.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Wczoraj po południu odbył urzędujący wiceprezes Koła pos. Stapiński oraz posłowie German, Wróbel, Kęzior i Rauch dwugodzinną konferencyę z ministrem dla Galicyi Twardowskim. Przedmiotem obrad były wszystkie aktualne sprawy, dotyczące kraju a w szczególności znane postulaty Koła polskiego.

Po konferencyi zwołał pos. Stapiński telegraficznie posiedzenie przydyum Koła polskiego na czwartek 25 bm.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Plenarne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w środę dnia 1 maja.

Na porządku dziennym znajdują się następująco sprawy: 1) Sprawozdanie prezydyum; 2) Stanowisko Koła polskiego wobec mowy hr. Czernina z dnia 2 bm; 3) Zajścia w Krakowie; 4) Sprawy wojskowe; 5) Projekt ustawy o elektryczności; 6) Wnioski posłów.

W czasie dyskusyi wyłoni się też ewentualnie wniosek o dokonanie wyboru prezesa Koła polskiego. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają: pos. bar. Goetza i pos. Kędziora.

O zajścia w Krakowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej poruszyli posłowie Lieberman i Haller zajścia w Krakowie.

Pos. Lieberman napiętnował w dosadnych słowach stanowisko władz, które zakazały nawet ogłoszenia listu pasterskiego i artykułów prasy krakowskiej, mających na celu uspokojenie umysłów.

Misya Stereny'ego.

(Telefonem).

Berlin, 24 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

Minister Sterenyi, który otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu węgierskiego, oświadczył współpracownikowi »Az Est«, że powierzono mu misyę utworzenia nowego gabinetu w tym celu, by doprowadzić do porozumienia w sprawie reformy wyborczej tem bardziej, że w polityce wewnętrznej pokój nie zapanuje tak długo, dopóki sprawa reformy wyborczej nie będzie załatwiona. Pragnę — oświadczył minister — takiej reformy wyborczej, któraby zadowolniła wszystkie czynniki a w szczególności robotników.

Znamienne głosy prasy niemieckiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Odpowiedź, której kanclerz hr. Hertling udzielił deputacyi polityków estońskich i inflanckich, przyjęła prasa prawicowa z entuzyazmem, podczas gdy prasa lewicowa odpowiedź tę krytykuje.

»Berliner Tageblatt« podnosi, że sprawy tak ważne nie powinny być załatwiane bez udziału parlamentu.

»Vorwärts« przypomina traktat pokojowy, zawarty w Brześciu Litewskim i oświadczenie podsekretarza stanu Buschego, że Inflanty i Estonia należą do Rosyi. Kanclerz zachęcał osobiście polityków inflanckich i estońskich do oderwania tych krajów od Rosyi, mimo że pokój z Rosyą zawarty został dopiero w marcu. Rząd rosyjski nie pertraktował jednak wcale, tylko oświadczył, że nie może wogóle stawiać oporu. Rząd niemiecki miał tedy możność oderwania wówczas Inflant i Estonii od Rosyi.

Wielkie mocarstwo prowadzi w tak poważnych czasach politykę taką, iż dzisiaj nie wie nikt, co przyniesie jutro i czy pojutrze mieć będzie walor kontrakt, wczoraj zawarty. Stosunek Niemiec do Rosyi nie jest oparty na traktacie pokojowym, lecz na przemocy. Przeniesienie takich stosunków na zachód oznaczałoby, że potęga Niemiec na kontynencie europejskim nie opiera się na traktatach, lecz na fakcie, iż żołnierz niemiecki jest jedynym, który jeszcze stać może na nogach. Może to schlebiać ambicyom nacyonalistów, nie może być jednak ideałem męża stanu, patrzącego w przyszłość. Pokoju, którego pragniemy, nie mamy dotąd także i na wschodzie.

Akcya Korniłowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Kijowa:

Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość o zajęciu Jekaterynodaru przez generała Korniłowa. Przy armii Korniłowa znajdować się ma w. ks. Mikołaj Mikołajewicz oraz generał Filemonow.

Z Moskwy donoszą, że Korniłow oświadczył miał gotowość objęcia dowództwa nad armią, która walczyć ma przeciw Niemcom.

O formę państwową Finlandyi.

Sztokholm, 24 kwietnia.

O formie rządu w Finlandyi oświadczył pewien wybitny Finlandczyk, że republika zostanie zniesiona, a zaprowadzona zostanie monarchia. Tron obejmie jeden z książąt niemieckich. Finlandczyk ów jedzie właśnie do Berlina, ażeby tam podjąć rokowania w tej sprawie.

Bitwa we Flandryi.

Zurych, 24 kwietnia.

Wedle wiadomości z Paryża armia angielska jest silnie zagrożona. Generałowie Foch i Haig osobiście kierują kontratakami, celem uratowania wybrzeża Flandryi.

200 niemieckich dywizyj.

Zurych, 24 kwietnia.

Paryska agencya Havasa donosi:

Niemcy zgromadzili na froncie zachodnim 200 dywizyj, z których 120 znajduje się w nieustannym boju.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Zachodni teren wojny:

Na frontach bitew działalność bojowa ograniczyła się do budzącej się niekiedy walki działowej i do lokalnych przedsięwzięć piechoty. Angielska piechota była czynną szczególnie między Lens a Albert. Oddziały wywiadowcze, które w wielu punktach wyruszyły przeciw naszym liniom, zostały wszędzie odparte. Napróżno starał się nieprzyjaciel znacznemi siłami odzyskać teren, utracony 21 bm. pod lasem Aveluy i opanować teren po obu stronach kolei Bouzincourt—Aveluy na północ od Albert. W kilku pełnych strat atakach stracił jeńców. Na reszcie frontu nic ważnego.

W obu ostatnich dniach ustrzelono 30 samolotów.

Front macedoński: Między jeziorami Ochryda a Prespa tudzież na północny zachód od Monastyru niemieckie oddziały na zachód od Makowa wtargnęły do stanowisk francuskich. Wojska bułgarskie na południe od jeziora Dojran odparły angielskie ataki częściowe. Wzięto do niewoli nieco Anglików i Francuzów.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

14 (Ciąg dalszy.)

Odmienny rój myśli, opadł Dorkę wyjeżdżającą z miasteczka. Nie mogła strawić w mózgu słów Łanowskiego, wżarły się jej w komórki niby ziarna piasku i dokuczały swoją bytnością, rozjątrzając rany coraz boleśniej. Rumieniec wstydu chłostał jej twarz, jak biczem i rozpalał w piersiach jakowyś ogień przejmujący, zrywając swobodniejszy oddech. Czuła do siebie ogromny żal, sama nie wiedząc za co, czy za owo zatajenie nazwiska i pochodzenia, czy za to, że poszła z Łanowskim do gospody. Znienawidziła go teraz do najwyższych granic i obrzydzenia. Wydał jej się tak wstrętnym, jak nikt dotąd.

— I cóż zrobiłam tak złego? — zapytywała się ustawicznie, nie znajdując żadnej odpowiedzi. Łzy zamgliły jej oczy i w kątach powiek wezbrały kropelkami.

Widziała się bezradną i opuszczoną, sponiewieraną przez obcego mężczyznę i wyśmianą, jak podejrzane kobiece indywiduum. Miała wrażenie, że grunt pocznie jej się z pod nóg usuwać, jak piarga ze stromego zbocza góry. Była pewna, że zajście to nie pozostanie tajemnicą porucznika, ale rozejdzie się w jego kole, a nawet szerzej. To, że się stanie przedmiotem ludzkich języków, paliło ją nie do zniesienia i zaciemniało myśli, nie dając się zastanowić co jej obecnie wypada zrobić: wyjechać do Wiednia, nie czekając nawet na powrót Polińskiego, czy zdać się na jego radę i postanowienie gdy wróci. Nie miała bowiem najmniejszego zamiaru przemilczenia onego zajścia — owszem, przyrzekła sobie opowiedzieć mu całą prawdę.

Tak walcząc z myślami, przypomniała sobie groźbę oficera, tyczącą się Polińskiego i jego ewentualnego powołania do wojska. Chęć ostrzeżenia go przed przypuszczalną możliwością, wybawiła ją wreszcie z tej chwiejności, że zdecydowała się pozostać do czasu jego przyjazdu.

Najbardziej obawiała się, by sprawa ta nie doszła do księdza, bo poczciwiec ten lubił ją ogromnie, a to zapewne wpłynęłoby na niego, jako niezmiernie przykra rzecz. Co by pomyślał wówczas o niej, a również o Polińskim, którego pokochał bardziej niż brata? Cała okolica wskazywała na jego dom, jako schronisko wolnej miłości, bo któż odgadnie jaka sensacya urośnie z tego, do jakich dojdzie rozmiarów i jak ją bujna fantazya ludzi urobi?

Czuła potrzebę rozpłakania się do rzęsistych łez i krzyku, że dzieje jej się wielka, a niezasłużona krzywda. Że chce ją zniesławić i błotem obrzucić człowiek, który czyhał na jej cześć i honor, nie dbając, że wtrąci ją w bagno upodlenia i występku, że zabije w niej poczucie ludzkiej godności i woli i unieszczęśliwi sromotnie. Że ją znieważył, stawiając tak ohydną propozycyę i porównując z kobietą sprzedającą się za pieniądz, czy własne chuci — on, człowiek obcy, nieznający jej życia, ni prowadzenia się, kierując się jedynie domysłem i pragnieniem zemsty, w przypuszczeniu, że pod naporem tych słów i gróźb ulegnie i lęk ten rzuci mu ją na zabawkę w ramiona, jak niewolnicę.

Żałowała teraz, że nie rzuciła się na niego, by mu oczy wydrapać, by swoim wypaczonym mózgiem, jak myślała, mógł pojąć, że to obrona spotwarzonej kobiety, że ta szlachetna złość — to bunt niesplamionej duszy i jej samoobronna potrzeba, która, mimo hamulca, wrodzonej inteligencyi, rwie się w niektórych razach ku pomście.

Była chwila, że chciała zawrócić z drogi, i spoliczkować go bez względu, gdziekolwiekby się znajdował i jakie zrodziłoby to następstwa, ale, zastanowiwszy się głębiej miarkowała się w obawie jedną, jedyną obawą: by sprawa nie nabrała rozgłosu.

Żal, jaki miała do siebie, uczuła z kolei do Polińskiego.

— Poco mi kazał zatajać żydowskie pochodzenie? — powtarzała sobie co chwilę. — Przecież mogłam przyjechać z nim, jako żydówka, zamieszkać na wsi osobno, a on mógł zostać na plebanii. Widywalibyśmy się codziennie, a nie byłoby tego kłamstwa i niepokoju, że coś nieprzewidywanego nas zdradzi...

Opanowana najróżnorodniejszemi myślami wysiadła przed farą. Była godzina wieczorowa z ledwo dojrzaną szarzyzną zapadającego mroku.

Dora, rozgrzawszy się herbatą, skierowała się do pracowni proboszcza. Ksiądz kończył właśnie olejny obraz dość pokaźnych rozmiarów i stojąc w pewnej odległości przed sztalugą, patrzył na niego z całą uwagą artysty, obserwując to z tej, to z owej strony.

Dostrzegłszy Dorę, przywitał ją w skupieniu, jakby w świątyni, mówiąc półgłosem:

— Obraz skończony.

Była w tych krótkich słowach wielka powaga, oraz duma z dokonanego dzieła.

Dora objęła okiem rozpięte płótno. Przykuła ją do niego jakaś nieodparta i pełna uroku siła magnetyczna.

Obraz przedstawiał Anioła stróża w śmiałym i oryginalnym pomyśle. Na pierwszy rzut wpadała w oko postać kilkunastoletniego dziewczęcia, piękna i szlachetna w rysach, owiana prostotą i taką niewinnością, iż zdawało się, że to przymioty przypadkowo zabłąkały się z nieba na ziemię i przyoblekły kształty ludzkiego ciała. Nieziemska postać dziewczęcia spinała się po urwisku góry widocznie w poszukiwaniu szarotek, których nie wielki bukiet miała już w lewej dłoni, opartej wdzięcznie o głaz, za którym, niby za progiem życia, czerniła się szaleńczo zakosana krzesanica i przepaść. Oczy jej zdały się nie widzieć grożącego niebezpieczeństwa, gdyż były zajęte przecudną gwiazdką skalnego kwiatu, rosnącego tuż nad urwiskiem. Poza postacią nieostrożnej kwieciarki, siedział na nieco zatrawionej piardze, nagi aniołek, grający na fletni, jakgdyby oną pieśnią chciał ją zwabić ku sobie. Była w tej niesłychanie trafnie uchwyconej pozie jakaś podwójna chęć, praca ku ckazałej nadotchłannej szarotce i tym czarownym tonem, które jak zgadywała wyobraźnia, drgały w powietrzu. Patrząc na obraz, czuło się stanowczą pewność zwycięstwa fletni i jakieś wewnętrzne zadowolenie z powodu uchylenia niebezpieczeństwa śmierci.

Poszczególne kształty skończenie pięknej postaci były wykonane z pedantyczną dokładnością i artystycznym smakiem. Najbardziej może olśniewała przesłodka w liniach kibić i twarz, z mistrzowskim wdziękiem odtworzona.

Całość, wraz z groźną i majestatyczną perspektywą gór, patrzącą potężnemi turniami i jakąś straszną powagą granitowej mocy, robiła kolosalne wrażenie i wprawiała w podziw patrzącego.

Dora, znalazłszy się u siebie, nie wiedząc dlaczego, uczuła pewną trwogę. Rozgorączkowaną wyobraźnią poczęła rozstrząsać myśl, że ten oryginalny Anioł stróż stwarzał się w pracowni artysty w ciągu ostatnich dni po to, aby ją ostrzedz i uchronić przed jakiemś złem, które wmawiała w siebie, jakby mającą nadejść koniecznością.

Zdawało jej się, że wstyd i zniewaga, jakiej doznała dzisiaj, są ostrzegawczym wypadkiem i fletnią podziwianego obrazu, tylko, że pieśń ta była nie harfą Eola, ale rykiem syreny w mroku żywiołowych odgłosów burzy i rozszalałych fal.

Na myśl przyszedł jej Poliński, z którym zżywała się coraz bardziej i ich stosunek, więcej niż przyjacielski, zacieśniający się z każdą dobą.

Chcąc się opędzić widmowym zjawom, siadła przy stole i nachyliła się nad jakąś lekturą, ale w tymże momencie stanął jej w oczach niedawno widziany obraz i kwiat szarotki bielejący dziewiczo na krawędzi przepaści...

(C. d. n.)

Z Chełmu i Zamościa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 20 kwietnia.

(i) Nadeszła tu garść ciekawych wiadomości z Chełma i Zamościa, o pracy narodowej w tych dwu kresowych środowiskach, na które zwrócone są dziś oczy całej Polski.

Chełm przygotowuje zarówno u siebie, jak i na terenie powiatów kresowych wogóle wielką manifestacyę narodową na dzień 3 maja, która ma w tym roku stać się nietylko obchodem narodowym, ale i nowem świadectwem polskości tych ziem.

Chełmskie Koło Macierzy Szkolnej odbyło w tych dniach ogólne zebranie członków. Praca Macierzy polega na prowadzeniu szkół i ochron oraz skupia się w sekcyach: kasowej, czytelni miejskiej, odczytowej i bibliotek ludowych. — Bardzo wydatnej pomocy udzieliły Macierzy T. S. L. z Galicyi i lwowski Komitet Daru Chełmskiego. Do zarządu Macierzy chełmskiej zostali wybrani pp. St. Bańkowski, dr Gniazdowski, sędz. Kozerski, W. Rzewuski, A. Santer i L. Wołodkowa, na zastępców pp. K. Miszewski, ks. Pawelec i Cz. Moraczewski.

Kółka rolnicze, których powiat chełmski liczy 7, połączyły się we wspólny Związek powiatowy, który rozwija coraz żywszą działalność. Niedawno Związek urządził zjazd kółek w Chełmie. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu delegatów.

Chełmski zawodowy Związek robotniczy uruchomił Biuro pośrednictwa pracy.

Dla podniesienia poziomu fachowego przygotowania nauczycielstwa ludowego w ziemi chełmskiej ministerstwo oświaty urządziło podczas feryi wielkanocnych w Chełmie i Zamościu, 6-cio dniowe kursy uzupełniające dla nauczycielstwa. W Chełmie kurs zgromadził 72 uczestników, w tem dużo nauczycieli z pow. hrubieszowskiego. Kurs otworzył przedstawiciel polskich władz szkolnych. Program kursów objął następujące wykłady: »Geografia Polski«, »Dzieje porozbiorowe Polski«, »O zadaniach nauczycielstwa«, »Działacze oświatowi doby porozbiorowej«, »Metodyka śpiewu«, »Hygiena wieku okresu szkolnego«, »O śmiertelności dzieci i walce z nią« oraz lekcye metodyczne. Kurs w Zamościu zgromadził 150 osób. Otwarli go przedstawiciele polskich władz szkolnych i miejscowego społeczeństwa. Uchwalono protest przeciw traktatowi brzeskiemu. Program kursów objął długi szereg odczytów i wykładów, a między innemi: »Krajoznawstwo«, »Dzieje porozbiorowe Polski« i »O obowiązkach nauczyciela«. Podobne kursy mają być urządzone podczas wakacyj letnich.

Na terenie powiatu zamojskiego działają obecnie 164 szkoły ludowe publiczne, 3 prywatne i 6 ochron. Szkoły te posiadają 190 nauczycielskich. Przy 100 szkołach istnieją kursy dla dorosłych analfabetów. Szkoły pow. zamojskiego skupiają 14.000 dziatwy.

Straż kresowa na terenie pow. zamojskiego rozwija się bardzo pomyślnie. Skupia ona w swych szeregach coraz więcej członków i czynnych pracowników; gromadzi dane statystyczne i roztacza pieczę nad wszelkiemi przejawami życia narodowego i społecznego na terenie powiatu. Włościanie z rozmaitych stron wspierają Straż. Zebrania wszystkich instytucyj odbywają się pod hasłem obrony polskiego stanu posiadania. Poszczególne instytucye dobrowolnie opodatkowują się na rzecz Straży. — Zwłaszcza z zapałem wspiera Straż młodzież i nauczycielstwo.

Katastrofa wojska polskiego.

O wymordowaniu wojska polskiego w Niemirowie na Ukrainie, donosi „Kuryer Lwowski" w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Z drugiego korpusu wojsk polskich — jak stwierdza naoczny świadek — piechota stała na kwaterach w Tywrowie, na południe od Winnicy, oraz w niej; siódmy pułk ułanów — nie piąty, jak podawano — był rozkwaterowany w Dzwoniusze i w Żórawlówce, pierwszy dywizyon artyleryi w Gniewoniu. Komendantem 7-go pułku ułanów był pułkownik Kunzmann.

Wydarzenia miały przebieg następujący:

W pierwszych dwóch tygodniach kwietnia, oddział polski, oferując najwyższe ceny za zboże, chciał je rekwirować. Chłopi zajęli wrogie stanowisko, a napadając na oddziałki polskie, rozbrajali je, bili żołnierzy i maltretowali, a nie rzadko nawet zabijali. Pierwsze wypadki zajść w Pleczarze koło Niemirowa i miały gwałtowny przebieg, gdyż chłopi rozzuchwaleni zaczęli nawet mordować. Wydarzenia to musiały wywołać odpowiedź karną. Tymczasem, zanim ona nastąpiła, o świcie w niedzielę dnia 14 b. m. chłopi, dawni żołnierze armii rosyjskiej, w sile 5000 otoczyli Niemirów i zaatakowali go nagle. W Niemirowie stały wówczas dwa szwadrony ułanów polskich. Podjęły one walkę. Ze strony chłopów padło 300 ludzi, ze strony ułanów 140 ludzi oraz 15 oficerów. Walka trwała czas długi. Gdy wreszcie ułanom zabrakło naboju, zaczęli układać się z chłopami. Stanął układ, że ułani złożą broń i odejdą wolno. Skoro ułani złożyli broń, chłopi rzucili się na bezbronnych i część ich wymordowali, w pierwszej linii oficerów.

Z drugiego i trzeciego szwadronu, liczącego około 370 ludzi, odeszło 206 rozbrojonych bez koni i w poniedziałek przybyli do Zmerynki. Stąd mieli być odesłani do Winnicy.

Część czwartego szwadronu ułanów brawurowym atakiem przebiła się przez wielkie tłumy chłopstwa na lewy brzeg Bohu, mając w tej straszliwej szarży tylko 12 zabitych.

Na wieść o napadzie chłopów na Niemirów dowództwo wojsk polskich w Winnicy postanowiło pospieszyć z pomocą. W stronę Niemirowa ruszyły oddziały piechoty pod osobistem dowództwem szefa sztabu wojsk polskich. Oddziały te zajęły pozycye nad Bohem w pobliżu Niemirowa koło wsi Kliczowa. Stąd też ruszyła legia oficerska, składająca się z samych oficerów, do wsi Strzelczyniec, którą miała zaatakować. Tymczasem chłopi po zdobyciu Niemirowa parli ku Dzwoniusze i zdobyli Niedźwiedzówkę i Strzelczynce. Legia oficerska nie zdołała tam dotrzeć, a w drodze napadnięta przez przeważające masy chłopskie silnie uzbrojone, ze stratami wycofała się na lewy brzeg Bohu.

Oddział piechoty polskiej, który stał koło Kliczowa i Kanawy, pod naporem band chłopskich z bronią i amunicyą musiał w nocy z poniedziałku na wtorek cofnąć się do Dzwoniuch, tak, że dnia 17 b. m. wszystkie siły polskie były skoncentrowane w Gniewoniu. Tutaj znowu otoczyły je bandy chłopskie, ale wojska polskie zdołały się wycofać. Ogólne straty wojsk polskich wynoszą przeszło 200 ludzi, w tem wielu oficerów. Stwierdzono, że chłopi dobijali oficerów tępemi narzędziami.

W wykazie strat podanym pierwotnie, należy podać pewne sprostowania. Mianowicie okazało się, że rotmistrz Niepokójczycki nie zginął, lecz żyje i jest w Winnicy. Żyją również oficerowie Chamiec i Hahn, natomiast zginął rotmistrz Szeliski, z ciężkich ran zmarł porucznik Suzyn, oraz również ciężko ranny zmarł por. Pluta. Z szeregowców padło bardzo wiele młodzieży z rodzin ziemiańskich, wśród nich Konstanty Kuźnieński, Rogoziński i inni. Relacye powyższe obejmują wypadki za czas po ubiegły czwartek.

Interesujące są zarówno informacye, jak ton, w jakim ruskie „Diło" donosi o tragedyi polskich ułanów w Niemirowie. Znamienny jest już sam tytuł artykułu „Diła", donoszącego o tym fakcie: „Walki ukraińskich włościan z polskiemi wojskowemi bandami na Podolu". Następnie „Diło", które przebieg tych walk przytacza podług „Kuryera Lwowskiego", dodaje do tego zaraz uwagę, że „naturalnie „Kuryer" podaje ten opis w odpowiedniem oświetleniu, jako „nową kartę polskiej martyrologii", poczem lwowski organ ukraiński tak dalej pisze:

„Temu polskiemu oświetleniu przeciwstawić trzeba owe błagania o ratunek, które z okolic, gdzie gospodarowały polskie wojskowe bandy, nadchodziły codziennie do rządu ukraińskiego w Kijowie. Polskie wojskowe bandy nie tylko wszystko bezwzględnie rekwirowały, ale i „wymierzały sprawiedliwość", znosząc prawa i rozporządzenia ukraińskiej władzy państwowej i wprowadzając polskich dziedziców w posiadanie ich majętności, skonfiskowane przez ukraińskie władze państwowe. Jak się te bandy przy tem obchodziły z „chłopstwem", można wnosić z tych rad, jakich co do postępowania z „chłopstwem" udziela codziennie niemal prasa polska komendom wojskowym mocarstw centralnych. (Tu luka cenzuralna). Przypomnijmy tylko aferę p. Zagórskiego. Wszystko to trzeba mieć na uwadze, ażeby ocenić należycie polską frazeologię o „nowej karcie polskiej martyrologii". To, co polskie wojskowe bandy, nie uznające ukraińskiej państwowości, wyrabiały z ludnością ruską — nazywało się „bohaterską walką za ojczyznę". A to czem ukraińska ludność tym bandom odpłaciła, to się nazywa „nową kartą polskiej martyrologii".

„Diło" kilka razy już poprzednio, nazywając polskie wojska z tamtej strony frontu „bandami" żądało usunięcia ich stamtąd, używając wszelkich potęg ziemskich. Obecnie gdy krwawy samorząd chłopów usunął przynajmniej część tych „band", „Diło" naturalnie cieszy się i jest tylko konsekwentne...

Kolonie niemieckie na Ukrainie.

Jak donosi »Frankfurter Zeitung«, w dniach 9 i 10 bm. odbył się w Odesie kongres delegatów Związku kolonistów niemieckich na Ukrainie. Jest to pierwszy ze związków niemieckich, które w Rosyi po upadku rządów carskich na podstawie nowych ustaw wolnościowych utworzyły się dla obrony niemieckości, mając w Petersburgu swój zarząd centralny. Prace przygotowawcze do utworzenia Związku niemieckiego na Ukrainie przeprowadziło w kwietniu 1917 r. w Odesie około 30 młodych kolonistów, w maju przy uczestnictwie 3.000 osób odbył się kongres, który uchwalił statut i organizacyę, a w sierpniu odbył się drugi kongres.

Na tegoroczny kongres kwietniowy mimo trudności komunikacyjnych i niebezpiecznych czasów **przybyło 700 delegatów**, a na uroczystości otwarcia w kościele protestanckim przybyło 2.000 osób. Najwięcej uczestników dostarczył okręg odeski, **w którym Niemcy posiadają 60 procent ziemi**, ale i z dalekich okolic, zwłaszcza z Besarabii, przybyli chłopi niemieccy. Tylko z powodu przerwania komunikacyi nie przybył żaden delegat z Krymu, pomimo że tam, jak twierdzi »Frankfurter Zeitung«, **80 procent ziemi znajduje się w rękach niemieckich.**

Kongres kwietniowy zajmował się głównie politycznemi kwestyami. I tak ukraińska Rada centralna ogłosiła dnia 20 marca br. ustawę o obywatelstwie, zawierającą następujące postanowienia: Każda osoba może mieć prawo obywatelstwa ukraińskiego, która urodziła się i stale mieszkała na Ukrainie i w ciągu trzech miesięcy złoży wobec władzy oświadczenie, że pragnie posiąść prawo obywatelstwa. Kto nie chce tego uczynić, podaje swoją przynależność państwową i otrzymuje pozwolenie na pobyt, ważne na przeciąg 3 miesięcy. Kto nie przebywał co najmniej przez 3 lata na Ukrainie, ten musi udowodnić ścisły związek z republiką ukraińską.

Temi sprawami zajmował się kongres. Ogólnie wyszła na jaw **głęboka odraza do rządu ukraińskiego, o ile on trzymać się będzie socyalizacyi ziemi.** Chłop niemiecki jest przywiązany do roli, jako swej własności, podobnie zresztą jak chłop ukraiński, który jedynie z powodu swojej ciemnoty nie pojmuje, że uniwersały wywłaszczają nie tylko wielkich właścicieli ziemi, **ale także wogóle wszystkich właścicieli.** Podnosiły się głosy, że należy czekać, gdyż Ukraina nie może pozostać socyalistyczną, że jeszcze nie wypowiedziały się inne obce narodowości co do prawa obywatelstwa, że nie należy opuszczać odziedziczonej ziemi, ale większość zapatrywała się na to inaczej.

Mowcy wskazywali na to, że w okręgu odeskim **Niemcy stanowią 40 procent ludności**, że tworzą znaczny procent na Besarabii, na Krymie, w okolicach Jekaterynosławia, że wszędzie zachowali swoją niemieckość. Jeżeliby jednakże na Ukrainie swej niemieckości nie mogli zachować, to wolą gromadnie **wywędrować**, nawet gdyby Ukraina wyrzekła się socyalizmu. **Po wojnie dopiero powstanie nienawiść do Niemców zarówno w Rosyi, jak na Ukrainie. — Zresztą koloniści niemieccy nie wierzą w możność utrzymania się Ukrainy samoistnej.** Podnoszono także fakt, że obecny minister sprawiedliwości republiki ukraińskiej, Szełuchin, napisał gwałtowną broszurę przeciwko Niemcom na Ukrainie, którym zarzucał, że mają podwójne obywatelstwo, niemieckie i rosyjskie, tudzież że są szpiegami.

Chłopi niemieccy, będący delegatami, podnosili, że **muszą wywędrować**, gdyż mają jeszcze wprawdzie dobrze urządzone gospodarstwa, **ale już nie mają idei kulturnej. Mogą ją odnaleźć nie na Ukrainie, lecz tylko w ojczyźnie.** Kongres uchwalił jednogłośnie, **ażeby narazie nie składać przysięgi na wierność Ukrainie.** Postanowiono utworzyć komisyę, która ma zająć się sprawami Niemców na Ukrainie, a zwłaszcza sprawą wywędrowania.

Korespondent, podawszy te fakty, dodaje uwagę, że Niemcy w Rosyi mimo strat materyalnych mają się jeszcze dobrze i posiadają siłę gospodarczą.

Dla inwalidów polskich.

Z Warszawy donoszą:

Ogłoszono właśnie tekst testamentu obywatelki miasta Piotrkowa, ś. p. Tekli Strzyżowskiej, która prawie cały swój majątek zapisała na schronisko dla inwalidów wojska polskiego i na sieroty po legionistach. Tekst testamentu brzmi:

»Własność mojego męża, dra Antoniego Strzyżowskiego, zapisana mi testamentem, potwierdzonym władzą i złożonym u rejenta Grzałkowskiego, a mianowicie dom Nr 12, położony przy ulicy Kaliskiej, wraz z ogrodem, zapisuję na własność Schroniska dla inwalidów wojska polskiego, oraz sierót, po nich pozostałych, pozostawiając pierwszeństwo dla inwalidów-legionistów, niezdolnych do pracy, oraz ich sierót. Na ten sam cel przeznaczam ruchomości, jakie po mnie pozostaną, a mianowicie: cała biblioteka, pianino, nuty, gramofon, meble, portrety męża i mojej rodziny i inne obrazy. Również na ten sam cel zapisuję sumę 50.000 rs w listach zastawnych warszawskich, łódzkich i piotrkowskich. Dom i kapitał 50.000 rs. ma stanowić własność Schroniska dla inwalidów wojska polskiego; przytułek ten ma nosić nazwę: »Schronisko im. Tekli i Antoniego Strzyżowskich«. Dom ma służyć na pomieszczenie dla inwalidów, a kapitał 50.000 rs. powinien być umieszczonym w Banku rządowym polskim w Warszawie, jako kapitał wiekuisty, żelazny, od którego tylko kupony mogą być użyte na potrzeby Schroniska. Garderoba moja osobista, a mianowicie: cenne koronki, futra, palta, suknie, bielizna, mają być zlicytowane, a suma, z tego osiągnięta, ma być włączona do kapitału 50.000 rs. z przeznaczeniem na cel wymienionej pozycyi, 1.000 rs. w złocie, kolczyki, brylanty, solitery, sześć kamieni, zegarek złoty z łańcuszkiem, broszkę i dewizę, ofiarowaną mojemu mężowi, jako dar jubileuszowy, garnitur z granatów, cukiernicę z górskiego kryształu przeznaczam na własność skarbu polskiego na ręce ks. Lubomirskiego, prezydenta m. Warszawy. Kładę za warunek, że dom, o którym mowa pod Nr. 12, ma pozostawać w dożywotnim, wyłącznem posiadaniu mojego siostrzeńca, Tadeusza Strzyżowskiego, a dopiero po jego śmierci w faktyczne posiadanie obejmie go właściciel jego — Schronisko.

Wykonawcami testamentu i opiekunami instytucyi mianuję p. prezesa Srzednickiego Stanisława, dra Stanisława Rosłana i prezydenta miasta Piotrkowa. Pisałam i podpisuję przy zupełnie trzeźwym i zdrowym umyśle. Elektryczne przyrządy, szkatułek 3, również przeznaczam dla chorych w Schronisku, i wszystko, co dom dziś zawiera w najmniejszej drobnostce, ma należeć po mojej śmierci i zgonie mojego siostrzeńca, nigdy do trzecich rąk. Tekla Strzyżowska, Piotrków, dnia 11 lipca 1917«.

Urzędowy »Monitor Polski« pisze w artykule wstępnym z powodu tego zapisu:

»Fakt, sam przez się w innych społeczeństwach dość zwykły, u nas wyrasta ponad miarę przeciętną, staje się, jakby drogowskazem dla wielu. Czyn ofiarnej Polki jest godzien naśladowania z dwóch względów: Zwraca on przedewszystkiem powszechną uwagę na obowiązki, jakie ogół nasz ma niewątpliwie w pierwszej linii w stosunku do tych, którzy na odrodzenie ojczyzny krew przelali nie z musu, lecz z wolnej i świadomej woli, nie dając się otumanić złudzeniom i wchodząc odrazu na prosty i jedynie skuteczny szlak samoistnego narodowego wysiłku. Poza tem tkwi w treści patryotycznego testamentu ś. p. Tekli Strzyżowskiej morał obszerniejszy i głębszy. Jest to postawienie przed oczy społeczeństwu prawdy bezspornej, iż odradzająca się Polska bez ofiarności poszczególnych jej obywateli obyć się nie jest w stanie. Dźwiga się ona z pognębienia, niby Łazarz, w ranach cała, łachmanami okryta; dźwiga, uginając się pod ciężarami wojny, zbyt wielkimi nawet dla narodów zasobnych, cóż dopiero dla nas, wycieńczonych przez stuletni prawie wyzysk najeźdźców; zaś w tem dźwiganiu się coraz nowe, coraz trudniejsze ma przed sobą zadania, którym, by sprostać, nie starczy sił ducha, jeśli nie wesprą jej odpowiednie środki«.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 24 kwietnia.

DO MATEK. Komitet Stowarzyszeń kobiecych w Krakowie nadsyła nam następującą odezwę do matek-obywatelek:

»Niedola nasza rośnie z każdym dniem — cierpimy głód i krzywdy — coraz trudniejszą jest walka. Nie powiększajmy same naszych nieszczęść! Nie dodawajmy zła do zła! Na ulicy widzimy gromady całe dzieci i niedorostków, które, pozbawione opieki i zajęcia, dają się powodować złym podszeptom. Co wyrośnie z chłopca, który dopuszcza się karygodnych czynów, który nie uznaje nikogo, prócz rygoru władzy? Co stanie się z Polską, jeśli będzie miała takich obywateli? Nigdy, nawet wśród rozpaczy i głodu, nie wolno nam gubić naszych dzieci! Ich wybryki szkodzą i nam samym. Bezmyślne ekscesy cieszą tylko naszych wrogów — nie omieszkają oni z nich skorzystać. Jeżeli chcemy upomnieć się o nasze krzywdy, jeżeli żądamy ukrócenia lichwy, szukajmy innych dróg! My, matki, zwracamy się do matek. Połączmy się wszystkie w trosce o nasze dzieci: nie wierzmy rozsiewanym umyślnie pogłoskom! Nie puszczajmy dzieci na ulice! Strzeżmy je przed podstępną agitacyą! Nie pozwólmy na wybryki, aby Polska nie rumieniła się za swoich synów«.

KURS DLA KIEROWNIKÓW i KIEROWNICZEK KOLONIJ I PÓŁKOLONIJ, urządzony przez zachodnio-galicyjskie T. O. M. którego program podały już dzienniki, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem w gimnazyum św. Anny, Groble l. 6, do dnia 22 maja b. r. włącznie. Wycieczki wyznaczone są na niedziele. Karty uczestnictwa wydaje biuro Towarzystwa, ul. Grodzka 52, gmach sądowy, parter, w piątek i sobotę między godziną 4—5 po południu. Wpisy dla kandydatów na kierowników trwają do 27 b. m.

TOWARZYSTWO PRACY NARODOWEJ KOBIET POLSKICH komunikuje, iż zwykłe swe posiedzenie w piątek, dnia 26 b. m., poprzedzone będzie pogadanką o sprawach bieżących, na którą zaprasza wszystkich swoich członków. Początek o godzinie 5 po południu w lokalu przy ulicy Gołębiej 20, II. piętro.

Z UNIWERSYTETU. Franciszek Wójcicki, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

PROGRAM KONCERTU TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO, który odbędzie się w piątek 26 b. m. w „Sali Saskiej" obejmuje. 1. a) N. Rimski Korsakow: Chór rusałek. b) Thuille: Pieśni róż. Chór żeński z tow. fortepianu. 2. Pieśni staro-włoskie, p. A. Szafrańska. 3. a) Czajkowski: Legenda, b) Lendvai: Ze suity „Nippon", a) „Przyjdź jeszcze raz", b) Prześnione życie. c) Księżyc. Chór żeński à capella. 4. Pieśni starofrancuskie i 5. Pieśni polskie, p. A. Szafrańska. 6. Liszt: Psalm 137. Sopran solo (p. A. Szafrańska), chór żeński, harfa (p. M. Frank-Tandler), skrzypce (p. Lila Dobrzańska) i fortepian (p. O. Martusiewicz). Akompaniament do pieśni objęła p. Kazimiera Drozdowska. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A-B.

BACZNOŚĆ DZIECI! W Zakopanem, Poroninie i Nowym Targu, odbyły się ku wielkiej uciesze dziatwy „Wieczór baśni i śmiechu" w dniu 30 b m., który zostanie powtórzony w Krakowie w sali kina „Nowości". Na wieczór ten. składają się wesołe baśnie, bajki i bajeczki, ilustrowane prześlicznemi obrazami świetlnymi pendzla najlepszych artystów polskich, których autorami są, Zofia Rogoszówna i art. dram. Józefa Rogosz-Pieńkowska. Program wypełniły autorki osobiście. Zaprosiwszy do współudziału art. dram. p Janusza Kozłowskiego, który za świetnie odtworzone typy „nieuków szkolnych" w wesołych monologach, oraz piękne patryotyczne deklamacye — zbierał huczne oklaski. Nie wątpimy, że wieczór ten i w Krakowie cieszyć się będzie powodzeniem

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ POLICYJNYCH. Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza, iż z dniem dzisiejszym znosi się ograniczenia, ogłoszone 17 b. m., dotyczące ograniczenia ruchu osobowego na ulicach, otwarcia kawiarń i restauracyj, wreszcie zamykania bram domów.

Z dniem dzisiejszym wszystkie bramy domów mają być zatem zamykane o godzinie 10 wieczorem.

KONTROLA DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Otrzymujemy z prezydyum magistratu krakowskiego następujący komunikat: Krakowska komenda wojskowa zawiadomiła wczoraj prezydyum magistratu, że z powodu ostatnich zajść w Krakowie, zarządziła patrole wojskowe po ulicach miasta, które mają obowiązek badać dokumenta wojskowe u żołnierzy. Patrole te mają zatem prawo zatrzymywać żołnierzy na ulicach, a na wypadek braku odpowiednich dokumentów, aresztować i odprowadzać.

Komenda wojskowa powołuje się w swem piśmie na doświadczenie, że często publiczność, w szczególności nieletnia młodzież i kobiety, przeszkadzają powyższym patrolom w wykonywaniu ich służbowych czynności. Komenda wojskowa ostrzega przed podobnem mieszaniem się niepowołanych i zawiadamia magistrat, że organa te otrzymały surowo przepisy w razie potrzeby występować z całą energią, a więc tem samem używać broni palnej.

Prezydyum magistratu powyższe pismo komendy wojskowej podaje do publicznej wiadomości i zwraca się do wszystkich, by przeciwdziałali ewentualnemu gromadzeniu się dzieci podczas badania dokumentów u wojskowych na ulicach. Wobec tego, że wiele ciemnych elementów nadużywa obecnie mundurów wojskowych, prezydyum magistratu zwraca uwagę publiczności, że, mieszając się do czynności patroli wojskowych przy aresztowaniu lub konwojowaniu aresztowanych, współczucie swoje często skierowuje pod adresem najniebezpieczniejszych dla miasta bandytów.

W STANIE ZDROWIA GENOWEFY CHRZĄSZCZÓWNEJ, która — jak wiadomo — w dniu 17 b. m. wśród tragicznych okoliczności nagle zasłabła pod hotelem Krakowskim nastąpiło pogorszenie. P. Chrząszczówna pozostaje w szpitalu św. Łazarza, gdzie ją otoczono troskliwą opieką lekarską. Jest ona córką konduktora kolejowego i uczęszczała w Krakowie na kursa buchalteryi.

Z SALI SĄDOWEJ. Rozprawa karna przeciwko słuchaczce filozofii p. Maryi O., oskarżonej o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa z § 327 u. k. w., popełnionną przez rozdawanie odezw, wyznaczona na 24 b. m., została odłożoną na dzień 1 maja b. r.

Rozprawa odbędzie się przed sądem dywizyjnym obrony krajowej przy ulicy Warszawskiej 3.

ZAGADKOWY SEKRETARZ SZWAJCARSKI. Od pewnego czasu uwija się po Krakowie elegancki mężczyzna, szczupły szatyn, średniego wzrostu, w owikierze, łysawy, z małą bródką hiszpańską, z teczką w ręce, przedstawia się różnym osobom jako pierwszy sekretarz poselstwa szwajcarskiego w Wiedniu i ofiarowuje swoje pośrednictwo w rozmaitych sprawach familijno-spadkowych. Ów rzekomy sekretarz podaje się w Krakowie za dra Edwarda de Pollo; mówi słabo po polsku.

Poseł szwajcarski we Wiedniu p. Boucart nadesłał urzędowo do dyrekcyi policyi w Krakowie ostrzeżenie, że żadnego takiego sekretarza nie zna, to też wobec ewentualnych propozycyj dra Pollo należy zachować rezerwę krytyczną.

Policya śledzi od pewnego czasu za tym zagadkowym „sekretarzem", ażeby zbadać bliżej całą sprawę.

SPRZEDAŻ MARCHWI. Gmina miasta Krakowa otrzymała pewną ilość marchwi jadalnej, którą sprzedaje w sklepach miejskich po cenie 1 K 20 h za 1 kilogram.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 21 kwietnia. (Zgromadzenie Sokoła). Po czteroletniej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, pierwsze walne zgromadzenie członków tutejszego Sokoła, odbyło się ubiegłej niedzieli. Na wstępie uczczono przez powstanie zmarłego niedawno prezesa Związku sokolego, ś. p. dra Ksawerego Fischera, oraz druhów nowosądeckiego gniazda, którzy podczas pełnienia powinności wojskowej w armii i w Legionach polskich padli na polu chwały, jako też tych, którzy po trudach wojennych w ostatnich czterech latach padli.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego i z czynności wydziału, udzielono skarbnikowi i wydziałowi absolutoryum. Nadto wyrażono podziękowanie i uznanie st. radcy Suchankowi, który w ostatnich dwóch latach sprawował zastępczo funkcye prezesa i druhowi Fiałkowskiemu, długoletniemu skarbnikowi.

W skład nowego zarządu wybrano: prezes adw. dr Flis, I. zastępca st. r. Suchanek, wydziałowi: druhini Bugajska, dr Dudziński, Fiałkowski, Gaudnik, Kopytko, Kosiński, Małecki, Mika, Młyniec, Płata, Swoboda, Tarsinski i Zieliński.

Po wyborach omawiano sprawy administracyjno-gospodarczej natury, jak sprawę budynku, prowadzenia teatru świetlnego przez Sokół i wiele innych spraw i powzięto stosowne w sprawach tych uchwały. (S.)

PRZEMYŚL, 21 kwietnia. (Posiedzenie Komitetu obchodowego 3 maja — Druga kuchnia wojenna. — Napad bandycki. — Akcya odzieniowa dla niezamożnej ludności. — Kradzieże.)

Dnia 7 b. m. odbyło się w lokalu „Zjednoczenia" zebranie Komitetu obchodowego w sprawie uroczystości 3 maja. Uchwalono następujący program obchodu: 2 maja o godz. 6'30 wieczorem zebranie na Zamku, zaś 3 maja uroczyste nabożeństwo w katedrze a wieczorem przedstawienie teatralne: „Powrót posła" J. Niemcewicza. Uchwalono też zaniechać w bieżącym roku pochodu. W skład programu uroczystości wchodzi również iluminacya kartkowa. Czysty dochód z nalepek, przeznacza zarząd T. S. L. na cele oświatowe Chełmszczyzny i Podlasia.

W dniu 15 kwietnia otwarto przy ul. Krasińskiego na Zasaniu, drugą kuchnię wojenną dla ubogiej ludności. Kuchnia ta powstała staraniem p. starosty Hellera i komitetu.

Rozwydrzenie i bandytyzm szerzą się w naszem mieście, z powodu braku należytej służby bezpieczeństwa. W niedzielę 14 kwietnia o godzinie 8 wieczorem, powracali z Żurawicy Abraham Antmann i Leib Wasermann. Na ulicy Borelowskiego napadło na powracających, dwóch nieznanych mężczyzn i poranili Antmanna ciężko, zaś Wassermann został tylko lekko pobity. W ciągu tygodnia władze bezpieczeństwa wyśledziły, że sprawcami napadu byli Stanisław Uhryn, Surowy i Czekaj. W innych miastach władze bezpieczeństwa potrafią załatwić się z rozmaitymi złodziejami i bandytami. Tylko u nas — nic nie uczyniono w interesie bezpieczeństwa mieszkańców.

Zarząd miasta w porozumieniu z odnośną centralą i Izbą handlową we Lwowie zamierza rozpocząć akcyę odzieniową dla ludności niezamożnej. Akcyę zarządu miasta powita ludność z prawdziwem zadowoleniem, gdyż lichwa odzieniowa rozpanoszyła się u nas w niemożliwy sposób. Niektórzy kupcy, krawcy, szewcy pobierają za ubrania i obuwie ceny bajeczne.

W ochronce przy ul. Krasińskiego l. 35 skradziono z zamkniętego magazynu znaczną ilość sukni i obuwia.

Z Królestwa Polskiego.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ŚREDNICH W KRÓLESTWIE. Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie oświaty odbyła się w dniu 20 b. m. konferencya urzędników z przedstawicielami prasy, poświęcona sprawie upaństwowienia szkół średnich w Królestwie. Obszerny referat o wadach i zaletach obydwu systemów szkolnych: prywatnego i państwowego wygłosił szef sekcyi szkół średnich p. Łopuszański, poczem minister Ponikowski zaznajomił zebranych z projektem rządowym upaństwowienia pewnej części naszych szkół prywatnych. Od nowego roku szkolnego ministeryum zamierza przystąpić do przejęcia na własność i pod swój zarząd od 15 do 20 szkół średnich prywatnych w Królestwie, do założenia 6 szkół nowych, t. z. rozwojowych, to jest mających na początku tylko 2—3 klasy, oraz przejęcia 5 podobnych szkół, założonych z inicyatywy władz okupowanych w generał-gubernatorstwie lubelskim. W Warszawie zaledwie kilka szkół będzie upaństwowionych, tymczasem, pomimo wielu zgłoszeń, natomiast przyjęte będą przez ministeryum szkoły przeważnie prowincyonalne, a mianowicie: w Będzinie, Zgierzu, Pabianicach, Siedlcach, Chełmie i kilku innych miejscowościach. W szkołach państwowych opłata będzie niższa, aniżeli w prywatnych, ale na początku to zmniejszenie kosztów nauki zaprowadzone będzie tylko w klasach niższych. Dla niezamożnych uczniów klas wyższych ustanowione będą stypendya państwowe. W tejże formie stypendyów mają być również udzielane szkołom prywatnym stypendya rządowe. Większość obecnych szkół prywatnych spotkała się z poważną, ale i wyrozumiałą krytyką ze strony przedstawicieli ministeryum. P. Ponikowski oświadczył, że stosunek rządu do szkół prywatnych będzie szczerze życzliwy, pomimo, iż widzi wszystkie ich wady, wynikające z nadmiernej ich liczby oraz braku środków materyalnych.

SPRAWA TEATRÓW WARSZAWSKICH. Czytamy w „Nowej Gazecie":

Jak się dowiadujemy kandydatura p. Ludwika Hellera na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w Warszawie napotyka na poważne przeszkody, natury zasadniczej.

AKADEMICY WARSZAWSCY PRZED SĄDEM. W Zamościu, przed tamtejszym sądem wojskowym odbędzie się w dniach najbliższych rozprawa przeciwko 7 akademikom warszawskim, którzy w dniu 18 lutego b. r. urządzali tam obchód chełmski i wygłaszali mowy.

Oskarżonych broni adwokat krakowski dr Ostrowski.

Ze świata.

»SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W WIEDNIU«. Na odbytem dnia 21 b. m. zgromadzeniu wiedeńskich korespondentów pism polskich pod nazwą tą utworzono dziennikarską organizacyę zawodową, która jednoczy tamtejszych przedstawicieli pism codziennych: „Czas", „Głos Narodu", „Ilustrowany Kuryer Codzienny" i „Nowa Reforma" w Krakowie; „Gazeta Wieczorna", „Kuryer Lwowski", „Nowy Głos" i „Wiek Nowy" we Lwowie; „Ziemia Lubelska" w Lublinie; „Dziennik Narodowy" w Piotrkowie i „Gazeta Narodowa" w Poznaniu, jako też wydawców korespondencyj, wychodzących w Wiedniu: „Polnische Nachrichten", „Polnische Pressagentur" i „Polnische Stimmen". Członkiem zwyczajnym »Syndykatu« może zostać każdy w Wiedniu zamieszkały dziennikarz polski. Na uwagę zasługuje unormowane w statucie »Syndykatu« określenie, wedle którego dziennikarzem jest każdy, kto współdziała w ujmowaniu i kształtowaniu materyału publicystycznego, uwzględnianego w piśmie codziennem. Na członków nadzwyczajnych mogą być przyjęci publicyści, literaci i artyści, którzy chcą się przyłączyć do »Syndykatu« dla popierania jego interesów duchowych

W skład wydziału wchodzą: jako prezes: radca dw. Oswald Obogi, jako wiceprezes: Władysław Bazylewski, jako sekretarz: Aleksander Grott. W komisyi rewizyjnym zasiadają. Franciszek Czaki i dr Edward Goldscheider. Adres: »Syndykat dziennikarzy polskich« (»Syndikat der polnischen Journalisten«), Wien, I., Parlament, Journalistenzimmer.

Z TEATRU POLSKIEGO W KIJOWIE. Z Kijowa donoszą do pism warszawskich:

Od dnia 14 kwietnia kierownictwo artystyczne teatru Polskiego w Kijowie, po d-rze Józefie Flachu, objął ponownie p. Rychłowski. Jakie sztuki gra ten teatr, wskazówką tego może być repertuar ubiegłego tygodnia; w niedzielę (14 b. m.) grano po południu „Popychadło" Szutkiewicza, wieczorem „Moje dziecko". (Mon Bébé) Hennequina, które też powtórzono w czwartek (18 b. m.). W poniedziałek (15 b. m.) odbył się „Uroczysty wieczór Kościuszkowski" ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Racławicami; we wtorek „Jastrząb" Croisseta; w środę grano „Horsztyńskiego" Słowackiego. W wykonaniu tych sztuk uczestniczyli pp.: Osterwa, Jaracz, Szymański, Rydzewski i in. Reżyserują pp.: Z. Kozłowski i S. Daczyński.

CENY PETERSBURSKIE. W tych dniach powrócił z Rosyi pewien oficer austryacki, wzięty swego czasu do niewoli. W drodze powrotnej zatrzymał się w Petersburgu, gdzie przebywał przez kilka dni. Z pobytu swego przywiózł z sobą na pamiątkę rachunki restauracyjne, świadczące o drożyźnie, panującej w stolicy rosyjskiej. Rachunki te są następujące:

Kolacya w restauracyi hotelu »Wiena« (ulica Gogola 19, róg Gorochowego zaułku) 1 lutego b. r.: przekąska 92 rb. 50 kop., 3 antrekoty 36 rb., kotlet 24 rb., owoce 60 rb., chleb 2 rb. 50 kop., woda mineralna 1 rb. 75 kop., razem 216 rb. 75 kop. Drugie śniadanie w restauracyi »Pavillon de Paris«: zastawa 26 rb., porcya jesiotra 56 rb., kwas (żytni) 6 rb., odunki 24 rb., szynka 36 rb., jarząbki 10 rb., kawa 15 rb., razem 147 rb. — Należy uwzględnić, że rachunki pochodzą z pierwszorzędnych restauracyj. Przed wojną jednak obiad w restauracyi »Wienna« kosztował około 3 rb, zaś w restauracyi »Pavillon de Paris« około 2 rb. W odpowiednim stosunku do cen restauracyjnych są także ceny innych artykułów w Petersburgu. I tak kosztuje: marynarkowe ubranie 4.000 rb, 1 funt kiełbasy 15 rb., kurs sanek 60 rb., 1 jabłko 3 rb., buty 800—1.000 rb., stary paltot, czy szynel, 346 rubli.

POCZTA LOTNICZA W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą: Sekcya pocztowa zawiadamia, że od 15 maja będzie otwarta poczta lotnicza między Nowym Jorkiem, Waszyngtonem i Filadelfią.

MIANOWANIA I ODZNACZENIA. Cesarz postanowieniem z dnia 19 marca b. r. posunął do VI. klasy rangi dyrektora szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, dyrektora państwowej szkoły przemysłowej, radcę rządu, Stanisława Barabasza.

Cesarz nadał tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy, starszemu poczmistrzowi w Sędziszowie, Stanisławowi Kaniowskiemu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 24 b. m.: »Lato« T. Rittnera.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Głaszcz« Krzywoszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We środę, dnia 24 b. m.: »Orfeusz w piekle«, opera komiczna w czterech aktach Jakóba Offenbacha.

We czwartek, dnia 25 b. m.: Koncert Willy Burmestra.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Orfeusz w piekle«, opera komiczna w czterech aktach Jakóba Offenbacha.

OKRES HUMORU I WESOŁOŚCI rozpoczyna, jak już wiadomo Teatr Nowości z dniem 1 maja b. r. długim szeregiem wieczorów. O niektórych poszczególnych artystach mówiliśmy na tem miejscu niedawno, nie wyczerpaliśmy stoli wcale bogatego programu przedstawień. W Teatrze Nowości wystąpi również słynna i sławiona przez znawców i krytykę panna Stelac primaballerina opery frankfurckiej, niedościgniona w tańcu na palcach stóp, olśniewająca zarówno swą urodą i cudnymi kształtami jak i bogactwem toalet i bajecznymi klejnotami. Niemniej podziwu godne są dwie Siostry Mia Gerty, produkujące się w karkołomnych ewolucyach tanecznych na rolkach. Zyskają one w Krakowie prawdopodobnie to samo entuzyastyczne uznanie co w innych miastach świata. Do interesującego tego programu dodane będzie stale przepyszna, szampańskim humorem tryskająca humoreska sceniczna p. t.: „Przy 24 stopniach Reaumira", w wykonaniu znakomitych artystów sceny krakowskiej p. Maryi Olskiej, Stanisława Jarszewskiego oraz dyrektora Tadeusza Pilarskiego. 4347

Koncerty.

Kraków, 24 kwietnia.

Wśród kilku koncertów, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu, przeważały koncerty sił miejscowych: objaw to dodatni, jako dowód, że kultura muzyczna Krakowa się pogłębia. Niewątpliwą zasługę ma w tem Towarzystwo Muzyczne, którego konserwatoryum rozporządza obecnie doborem wytrawnych wykonawców. Na ostatnim koncercie Towarzystwa wystąpiły dwie siły nauczycielskie: p. Kazimiera Drozdowska, pozyskana świeżo dla klasy fortepianu i chlubnie znany ze swych kwalifikacyj artystycznych p. Władysław Syrek. Głównym pierwiastkiem w grze p. Drozdowskiej jest rozległa technika, siła i energia uderzenia, spora muzykalność; zalety te wystąpiły we wszystkich punktach programu, obejmującego Schumanowski „Karnawał" (szkoda jednak, że pianistka nie wybrała czegoś świeższego), a nadto Rachmaninova „Preludium" i Liszta „Tarantelę". Rzecz zastanawiająca, że natomiast grze tak młodej pianistki brak głębszego uczucia i poezyi. P. Drozdowska akompaniowała również p Syrkowi i wykonaniem swej partyi złożyła wymowne świadectwo muzykalności.

P. Władysław Syrek wykonał koncert Czajkowskiego „Ciaconę" Bacha, Wieniawskiego polonez i Chopina Nokturn w opracowaniu Wilhelmy'ego. Program imponujący tembardziej, że wykonawca przeładowany pracą w konserwatoryum i jako członek „Kwartetu krakowskiego" (który dotychczasowymi występami tak chlubnie się zapisał w życiu muzycznem naszego miasta) z trudem tylko znaleźć może wolną chwilę dla własnej pracy. Że to nadmierne obarczenie się obowiązkami nie może wpłynąć zbyt dodatnio na grę solisty — to pewna: tem niezawodnie wytłumaczyć należy pewne usterki wykonania u skrzypka tej miary, jak p. Syrek, który każdym swoim dotychczasowym występem stwierdzał wysoką o nim opinię Na ogół jednak wrażenie gry było nader korzystne: zwłaszcza kadencya w koncercie Czajkowskiego (potwornie trudna) i część środkowa, sławna „Canzonetta", wypadły bez zarzutu.

Za sprawą Krakowskiego Biura koncertowego usłyszeliśmy dwie śpiewaczki, obydwie Krakowianki zawdzięczające miastu naszemu swe wykształcenie wokalne: w sali »Sokoła« śpiewała p. Riccarda Pienerth, obecnie primadonna Volksopery wiedeńskiej. Głos o miłem brzmieniu, liryczno-koloraturowy, wyrazista dykcya, czysta technika, muzykalny temperament stanowią sumę jej zalet wokalnych; długi łańcuch aryj operowych, odśpiewanych bardzo pięknie, przyjmowała licznie zebrana publiczność z należnem uznaniem dla wykonawczyni.

We formie »poranku«, urządzonego w sali Towarzystwa lekarskiego, odbył się koncert drugiej śpiewaczki, p. Kazimiery Hofmanówny, uczenicy p. Warmutha. Słyszałem ją po raz pierwszy i jestem pełen zachwytu zarówno dla wrodzonych warunków wokalnych śpiewaczki, jak i dla wiedzy, którą pod wytrawnym kierunkiem swego nauczyciela zdobyła. Podstawą do oceny mogą być dotąd jedynie arye operowe; pieśni, wymagające subtelniejszego traktowania i wybitnej kultury artystycznej, są jeszcze dla wykonawczyni niedostępne. Obecny stan pozwala p. Hofmanównej już na występy i to na większej scenie, gdzie jej pełny, dramatyczny głos o pięknej barwie, wsparty na wzorowej metodzie, będzie niewątpliwą ozdobą tej sceny.

Po długich miesiącach wyczekiwania usłyszeliśmy wkońcu, dzięki zabiegom Dyrekcyi Koncertów krakowskich, upragniony kwartet czeski. — Wkońcu muzyka po istnej epidemii solistów! Po oficyalnym koncercie w sali »Sokoła«, urządzili »Czesi« na zaproszenie grona entuzyastów dodatkowy »poranek« w sali Saskiej. Dla mnie ten drugi koncert był właściwie dopiero tem, co dać może kwartet wogóle, a w szczególności, co dać mogą »Czesi«.

W programie bowiem był Beethoven (kwartet C-dur z fugą »heroiczny«, a bez Beethovena absolutnie, zwłaszcza u nas, gdzie tak mało sposobności do usłyszenia go, nie powinno się układać programów. Inicyatorowi, p. T. Trzcińskiemu, szło jednak o stylową jednolitość i dlatego na »oficyalnym" wieczorze brakło Beethovena, a natomiast znalazły się trzy kompozycye słowiańskie: kwartet Czajkowskiego op. 11, D-dur ze sławnem »Andante«, kwartet Suka z przepysznem »Adagio«, osnuty na nucie narodowej, i nowość L. Różyckiego kwintet fortepianowy C-moll, wykonany z p. S. Eisenbergerem przy fortepianie. Wprowadzenie tej nowości — to niewątpliwa zasługa: rzecz barwna, świadcząca o świetnej technice kompozytorskiej, wprawdzie nie utrzymana w stylu kameralnym, jak n. p. sonata wiolonczelowa Różyckiego, lecz przesycona przewagą pierwiastków teatralno-operowych. Na ogół jednak kompozycya, w naszej ubogiej literaturze kameralnej, wybitna, zakrojona na »wyższą« miarę.

Że słuchano z zajęciem, że tłumy wypełniły salę »Sokoła« — zbyteczna dodawać.

Dr Józef Reiss.

50-lecie Banku hipotecznego we Lwowie.

W tych dniach przypada pięćdziesiąta rocznica istnienia Banku hipotecznego, założonego we Lwowie w roku 1867 przez Agenora hr. Gołuchowskiego i Fr. Smolkę. Instytucya ta, pomimo niezbyt pomyślnych warunków i czasów (okres po powstaniowy w Polsce, a po wojnie z Prusami w roku 1866), w jakich powstała, rozwinęła się jednak znakomicie i odegrała w rozwoju stosunków ekonomicznych Galicyi rolę wybitną. Bank hipoteczny zwycięsko wyszedł z głośnego w monarchii krachu finansowego w 1873, później pomyślnie przetrwał przesilenie finansowe austryackie, a nawet ogólno-europejskie z okresu 1899—1907, wreszcie i lata obecnej wojny światowej nie zachwiały jego mocnemi podstawami. W specyalnie wydanej monografii Banku dyrekcya przedstawia te jego dzieje, podkreślając żywotność instytucyi i wielki jej pożytek dla spraw finansowych społeczeństwa, oraz jej zdolność rozwojową. Na poparcie tego twierdzenia w sprawozdaniu znajdujemy szereg cyfr, z których przytaczamy najważniejsze, dające pojęcie o rozmiarach agend Banku i ich wzroście.

I tak sumy bilansowe podniosły się od roku 1878 z 65,497.000 na 299,891.035 kor., w roku 1913; a czysty zysk urósł w tym samym okresie z 921.644 na 3,038.952 koron. Fundusze zapasowe wynosiły w roku 1876 sumę 344.454, a w roku 1916 doszły do 16,30.630 koron. — W tymże czasie kapitał zakładowy podniósł się z 6 na 20 milionów koron, stosunek zaś procentowy rezerw z 5.6 do 51.5 proc. Pożyczki hipoteczne wypłacono do roku 1876 na 53,050.800, do roku zaś 1914 przedstawiały one sumę 489,690.600 koron.

Rozwojowi pomyślnemu Banku sprzyjała okoliczność, że przez cały czas jego dziejów ster spraw instytucyi spoczywał w rękach ludzi większej miary, jak Alfred hr. Potocki, hr. Borkowski, hr. Gołuchowski i inni. Obecnie dyrektorami są: dr Jakób Fruchtman, Wilhelm Sekler, dr Maryan Bozlewicz; zastępcą dyrektora: dr Kornel Paygert; sekretarzem zakładu: Jan Rudyński; najstarszym prokurzystą i kasyerem głównym: Jan Leszczyc Bróg Miłaszewski.

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie obrady walnego zgromadzenia akcyonaryuszów Banku, pięćdziesiąte w jego dziejach. Zagaił je obecny prezes rady nadzorczej Banku, St. hr. Mycielski, który przy sposobności przeglądu dziejów instytucyi zaznaczył, że Rada nadzorcza czyni wniosek wyznaczenia »daru jubileuszowego« w kwocie 200.000 koron dla poprawy doli urzędników Banku. Następnie dyrektor Banku Fruchtman, którego zebranie uwolniło od odczytywania sprawozdania dyrekcyi, udzielił tylko wyjaśnień w kilku sprawach i podniósł, że fundusze Banku wywiezione do Kijowa podczas inwazyi rosyjskiej, zostały prawie w zupełności zwrócone, brak tylko jeszcze 102.000 rubli.

Ze sprawozdania Rady nadzorczej, przedłożonego przez radcę dworu, dr Tilla, należy zanotować co następuje:

Ogólny stan pożyczek hipotecznych wynosił z dniem 31 grudnia 1917 roku 200,254.981'09 koron, zaległości zaś znowu wzrosły i w samych odsetkach wynosiły z końcem tego roku 25,048.624'62 koron. Na rachunek tych zaległości wpłynęła do końca marca 1918 kwota 3,927.588'55 koron. Z końcem roku 1917 było w obiegu: 4 i pół proc. listów hipotecznych 124,924.000 kor., 3 proc. listów hipotecznych 77,270.800 koron.

Stan portfelu wekslowego, po strąceniu weksli reskontowanych w kwocie 7,349.603'37 koron, wynosił 27,234.519'25 koron. Zysk z rozmaitych interesów bankowych przedstawia się w roku sprawozdawczym w kwocie 821.190'80 koron, jest przeto o 351.789'90 koron wyższy od zysku w roku 1916.

Filia krakowska i ekspozytura stanisławowska, po oprocentowaniu kapitału dotacyjnego, dały czystego zysku razem 139.925'11 koron, natomiast filie czerniowiecka i tarnopolska z ekspozyturami wykazują, po oprocentowaniu kapitału dotacyjnego straty w łącznej kwocie 655.305'67 koron.

Fundusze zapasowe, to jest zwyczajny i nadzwyczajny, osiągnęły z końcem roku 1917 sumę 8,912.830 koron. Nadto posiada Bank rezerwy specyalne w sumie 4,743.000 koron. Nadwyżka roku 1917 wynosi według zamknięcia rachunku 2,763.380'39 koron.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań dyrekcyi i rady nadzorczej Banku i udzieleniu zarządowi absolutoryum, oraz wniosków co do oprocentowania akcyj i datku 200.000 koron dla urzędników, zgromadzenie uchwaliło na wniosek rady nadzorczej:

Kapitał akcyjny Banku hipotecznego, wynoszący 20,000.000 koron ma być powiększony o 5 milionów koron przez wydanie 12.500 sztuk nowych akcyj po 400 koron — W tym duchu uchwalono też zmianę statutu z dodatkiem, że kapitał akcyjny Towarzystwa może być podwyższony w miarę rozwoju interesów na wniosek Rady nadzorczej i za uchwałą walnego zgromadzenia przez wydanie nowych, gotówką pełno wpłaconych akcyj do łącznej wysokości 40 milionów koron bez upoważnienia państwowego.

Nastąpił potem wybór dwu członków Rady nadzorczej, którymi przeważnie jednogłośnie wybrano Stanisława hr. Mycielskiego i p. Seweryna Skrzyńskiego.

Jednorazowy dodatek dla funkcyonaryuszy państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, wydane w porozumieniu z innemi ministerstwami, co do udzielenia jednorazowego dodatku do zapomóg dla funkcyonaryuszy państwowych z powodu wywołanych wojną nadzwyczajnych stosunków. Wypłacony będzie mianowicie ponownie jednorazowy dodatek w wysokości tej samej, jak dodatek, udzielony rozporządzeniem z 19 listopada 1917. Ma się go wypłacić w maju br.

Takie samo rozporządzenie wydało ministerstwo skarbu także dla funkcyonaryuszy państwowych w stanie spoczynku, dla wdów i sierót po funkcyonaryuszach państwowych, tudzież dla osób, pobierających dary z łaski.

Obrady komisyi wojskowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

W komisyi wojskowej przewodniczący Pogacnik podał do wiadomości, że przedłożenie rządowe w sprawie ogólnego obowiązku pracy w czasie wojny przydzielone zostało komisyi i prosi o ustanowienie referenta.

Poseł Seitz krytykuje przedłożenie i stawia wniosek ustanowienia podkomitetu z tem poleceniem, by w miejsce przedłożonego przez rząd w Izbie poselskiej projektu ustawy, który pod żadnym względem nie jest odpowiedni, wypracować projekt ustawy o ogólnym obowiązku służby wojennej, projekt regulujący stosunki robotnicze na podstawie cywilno-prawnej i dążący do zniesienia wszelkich zarządzeń, podpadających słusznie pod nazwę militaryzacyi.

Minister obrony krajowej Czapp odpiera ataki posła Seitza, wystosowane pod adresem autorów projektu ustawy o obowiązku pracy i wogóle pod adresem biurokracyi.

Na poufnem posiedzeniu składa następnie minister wyjaśnienia o sytuacyi wojskowej, która zmusza do zatrzymania wyższej granicy wieku obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. Minister udziela też wyjaśnień co do zarządzeń, jakie wydano w celu możliwego ułatwienia powrotu naszych jeńców z Rosyi i Ukrainy, jako też o zarządzeniach, których chwycono się w interesie wymiany jeńców wojennych.

Wniosek p. Seitza przyjęto z wnioskiem dodatkowym Teufla, by już równocześnie ustanowić referenta i koreferenta dla podkomitetu.

Komisya obradowała w dalszym ciągu nad rozporządzeniem cesarskiem w sprawie rozszerzenia obowiązku pospolitego ruszenia.

Poseł Kalina zgłosił wniosek, by nie odmówić zatwierdzenia rozporządzeniu cesarskiemu. Po przemowie kilku posłów obrady przerwano. Referentem wybrano posła Hummera, koreferentem posła Seitza. Po wyborze członków podkomitetu posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj po południu.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 kwietnia.

Po otwarciu posiedzenia Izby poselskiej przewodniczący Szasz prosi o upełnomocnienie Izby wysłania z okazyi niemieckiej ofenzywy na zachodzie telegramu do prezydenta parlamentu niemieckiego z zapewnieniem żywej sympatyi Izby poselskiej węgierskiej i wyrażeniem radości z osiągniętego zwycięstwa.

Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe, które przekazano komisyi finansowej, poczem prezydent ministrów dr Wekerle oświadcza, że dotychczasowy rząd utworzony został dla przeprowadzenia ogólnego prawa wyborczego. Rząd widząc, że wątpliwem jest jego prawo do zastosowania w razie nieudania się reformy wyborczej rozwiązania Izby, czuł się zniewolonym podać się do dymisyi.

Przewodniczący oznajmia, że oświadczenie prezydenta ministrów nie może tworzyć przedmiotu uchwały, ani też dyskusyi.

Poseł Polonyi, bezpartyjny oświadcza, że mimo tego pragnie zabrać głos i zwraca uwagę między innemi, iż wytknąć musi ze stanowiska konstytucyjnego, że węgierski prezydent ministrów nie był zapytany przy mianowaniu nowego ministra spraw zagranicznych. Mowca podnosi, że ciągłe pogróżki rozwiązania Izby wprost sprzeciwiają się konstytucyi i apeluje do wszystkich stronnictw, by zgodziły się na reformę wyborczą, gwarantującą hegemonię narodu węgierskiego.

Hr. Michał Karolyi polemizuje z wywodami Polonyiego i oświadcza, że wobec przeciwieństw między poszczególnemi zapatrywaniami, kompromis byłby możliwy z uszczerbkiem istoty reformy wyborczej, przy której mowca niezmiennie trwa.

Cesarz Wilhelm do hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Cesarz niemiecki wystosował do hr. Czernina następujący telegram:

Wasza Ekscelencya w czasie, w ciągu którego kierownictwo c. i k. Ces. Domu i spraw zagranicznych spoczywało w rękach Waszej Ekscelencyi, uważał za swoje zadanie zgodnie z tradycyą, wytworzoną datującem się już prawie od 4 dziesiątek lat przymierzem Niemiec z Austro-Węgrami, umocnić i trwale utrzymać przyjazne stosunki z mymi politycznymi doradcami. Rozpoczęto wielkie zadanie w ciągu tego okresu i w pełnej zaufania współpracy je rozwiązano.

Odczuwam serdeczną potrzebę wypowiedzenia Waszej Ekscelencyi za to mego najgorętszego podziękowania. Mój ambasador hr. Wedel wręczy Waszej Ekscelencyi insygnia żelaznego krzyża pierwszej klasy. Miło mi przy tej sposobności dać Panu to odznaczenie.

Zmierzch bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 24 kwietnia.

Włodzimierz Grossmann pisze w dzienniku „Verden Gang":

Według wiadomości z Petersburga, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach oczekują na dnie najbliższe zupełnej zmiany sytuacyi. Lenin poznał, że zmiana systemu stała się rzeczą nieodzowną i że musi być przedewszystkiem zwołaną konstytuanta. Bolszewicy byliby skłonni w ostatecznym razie oddać konstytuancie całą władzę. Prawdopodobnie już przedtem utworzony będzie rząd koalicyjny wszystkich stronnictw socyalistycznych. Powód tej zmiany tkwi w zupełnej klęsce rządu bolszewickiego. Rząd nie może dostać żadnych pieniędzy, ani wypłacać pensyi. Z tego też powodu fabryki wstrzymały pracę. Bolszewicy obawiają się także interwencyi Niemców w [illegible] rewolucyi.

Starcie z anarchistami w Moskwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

»Corriere della Sera« donosi o starciu między rządem Lenina a anarchistami w Moskwie. — Dnia 9 bm. napadli anarchiści w Moskwie na automobil amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Wobec tego rząd Lenina zarządził uwięzienie kilku anarchistów, między innymi znanego agitatora Kaborina. Anarchiści zażądali natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, grożąc w przeciwnym razie powstaniem. Wobec tego rząd postanowił uprzedzić anarchistów i zarządził w nocy ostrzeliwanie obozu anarchistów, przyczem 50 osób zginęło a 500 zostało zranionych. Należy oczekiwać dalszych walk.

Ataki powietrzne na Paryż.

Haga, 24 kwietnia.

»Daily Mail« donosi, że podczas ostatniego ataku samolotów niemieckich na Paryż padały znowu torpedy powietrzne nadzwyczajnych rozmiarów, wyrządzając ogromne szkody. Na niektórych ulicach jest do 500 okien wybitych. Całe szeregi fasad są zniszczone, a do wnętrza domu mogą przechodnie zaglądać z ulicy.

Pogrzeb bar. Richthofena.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

Korespondent Biura Reutera przy armii angielskiej donosi, że bar. Richthofen pogrzebany został ze wszystkimi honorami wojskowymi. Bar. Richthofena pochowano na małym cmentarzyku obok miejsca, na którem spadł. W pogrzebie wziął udział oddział angielskiego korpusu lotniczego.

Zachwianie stanowiska Lloyd Georgea

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Kolonii:

Z wiarygodnego źródła amerykańskiego dowiaduje się »Koeln. Volksztg.«, że stanowisko Lloyda George jest zachwiane. Jako bezpośrednią przyczynę podają sfery poinformowane to, że Lloyd George mieszał się we wszystkie sprawy wewnętrzno-wojskowe, czem przyczynił się znacznie do klęsk na froncie. Do osłabienia jego stanowiska przyczyniła się nadto nieubłagana jego postawa w sprawie pokoju kompromisowego.

Lloyd George liczy się już z rychłym upadkiem. Klęski na froncie spowodują niewątpliwie bezzwłoczne jego ustąpienie.

Pobór do wojska w Anglii.

Karlsruhe, 24 kwietnia.

Dzienniki angielskie donoszą, że ministerstwo wojny w Anglii powołało pod broń ponownie 320.000 robotników przemysłowych, uwolnionych dotąd od służby wojskowej.

Sprawa irlandzka.

Berlin, 24 kwietnia.

»Temps« donosi z Londynu:

Rząd angielski odmawia paszportów Irlandczykom, chcącym jechać do Ameryki, ażeby przeszkodzić agitacyi, uprawianej w Ameryce i stamtąd przenoszonej do Anglii.

Także Wilson zamierza wydać ostre zarządzenia przeciwko agitacyi Irlandczyków w Stanach Zjednoczonych.

Starcie na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 kwietnia.

(B. Wolffa). Jedna z naszych patroli morskich 20 b. m. po południu w obszarze granicznym zatoki niemieckiej na północ od Terschelling spotkała siły zbrojne nieprzyjacielskie, które się cofnęły po krótkiej walce ogniowej. Nieprzyjaciel został kilka razy celnie trafiony. Nasze siły wyszły z walki bez strat i szkód.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn, 24 kwietnia.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Wczoraj rano nasze siły zbrojne morskie wykonały atak na Ostendę i Zeebruegge, którymi posługuje się nieprzyjaciel, jako punktami oparcia dla łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Nasze siły zbrojne wróciły. Według niedokładnych jeszcze relacyi atak miał względnie dobry skutek. Z wyjątkiem okrętów, kryjących ekspedycyę, eskadra składała się z okrętów wojennych pomocniczych i sześciu starszych krążowników. Z ostatnich pięć było wypełnionych betonem, i tych użyto dla uskutecznienia blokady, mianowicie według rozkazu osadzono je na mieliźnie i po opuszczeniu ich przez załogi, wysadzono w powietrze. O żadnych stratach dotąd nic nie wiadomo.

Działalność łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

W miesiącu marcu skutkiem wojennych zarządzeń państw centralnych zniszczono ogółem 689.000 ton reg. br. pojemności okrętowej handlowej nieprzyjaciela. Tem samem pojemność okrętów handlowych świata, stojąca do dyspozycyi naszych nieprzyjaciół, zarządzeniami wojennemi państw centralnych zmniejszyła się od początku wojny o okrągło 16,469.000 ton reg. brutto.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 24 kwietnia.

Od wybrzeża do Jordanu tylko mała działalność bojowa. Angielskie samochody pancerne, atakujące na wschodnim brzegu Jordanu zostały spędzone ogniem artyleryjskim. Przedsięwzięcie buntowników, skierowane na kolej Aman—Hedżas, rozbiło się o opór naszych wojsk. Nasze posiłki, które nadeszły, zmusiły nieprzyjacielskie bandy do ucieczki i zadały im ciężkie straty.

Front kaukaski: Wśród ustawicznych walk zbliżają się nasze wojska do miasta Karsu. Zdobyto Osurgeti, 30 klm. na północny wschód od Batum.

Nieprawdziwa wiadomość.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 24 kwietnia.

Wiadomość dzienników, jakoby generalna gubernia rozwiązała radę gminną i magistrat w Kielcach, koła miarodajne uważają za nieprawdziwą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zarządca ekonomiczny

lat 50, rz.-kat., teoretycznie i praktycznie wykształcony, z doskonałą praktyką, kawaler, Ślązak, poszukuje posady od 1 czerwca. Zgłoszenia pod „Zarządca 50" do 30 kwietnia, przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4243

Panna

inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim, mająca 4-letnią praktykę kancelaryjną, poszukuje posady w lepszym interesie. Zgłoszenia listowne pod Punktualna przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4269 1 2

Buchalter i biuralistka

z wieloletnią praktyką, szukają zajęcia po powrocie z Rosyi. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia składać: ul. Kościuszki l. 34, Zawrowscy, mieszk. Benedyktowiczów. 4267 1 2

Słuchacz U. J.

udziela lekcyj, zna język hebrajski. Zgłoszenia pism. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Słuchacz". 4249 1 3

Poszukuję praktyki

z ogrodnika lub w sklepie. Zgłoszenia pod Poszukujący przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4262

Zarządu

większego majątku lub mniejszej dzierżawy poszukuje agronom z bardzo dobremi poleceniami. Zgłoszenia: B. B. agronom, Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 4264 1 2

Poszukuję

zdolnej krawcowej, specyalistki w konfekcyi dziecięcej, z stałem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Dietla l. 79, I p., Nr 3. 4266 1 2

Potrzeba ekspedyentek

do magazynu. Zgłoszenia między godz. 4—5 po poł. Ul. Berka Joselewicza l. 21, I p. 4256 1 2

Bardzo dobra

kucharka i gospodyni, osoba inteligentna, lat 40, poszukuje posady za wieś; zastąpi też panią domu. Może objąć miejsce w mieście; posiada język polski, niemiecki. A. Z. Chyszowska 763, Tarnów. 4193

Obraz Popiela

do sprzedania. Pisemne zgłoszenia: Maryа Romaszkan, Wiedeń, IX. Hofergasse 5, Pension „Austria". 4186 1 3

Sprzedam tanio

dwie maszyny z przyborami do cyzelerowania pieców. Wiadomość: „Rekord", Kraków, ul. Bracka l. 10. 4197 1 3

Który z panów

oddałby serce i nazwisko sierocie zdrowej, dobrze wychowanej, gospodarnej i nie brzydkiej, lat 22. Ewiker 22 poste restante Tarnów. 4194

Poszukuję

od wakacyj nauczyciela do przerobienia z chłopcem I-szej klasy gimnazyum realnego. Janowa Artwińska, Kliszów, p. Dawiszowice. 4304 1 3

Rentowna kancelarya

adwokacka w Nowym Targu z całem urządzeniem natychmiast do ustąpienia. Zgłoszenia pisemne: Stefania Borowiczowa, Nowy Targ. 4295 1 3

Sprzedam

urządzenie sklepowe i niewielką ilość towaru. Zgłoszenia pod R. 111. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4138 2 7

Panie i panny

umiejące pięknie i szybko merczkować i haftować na maszynie **zarobią dziennie od 5 do 15 K** w zakładzie rysowniczym i szkole haftów „Ada", ul. Floryańska 25, I p.

Uzdolnione kandydatki będzie się przyjmować do 1 maja b. r. codziennie od godz. 1 do 5 po południu. 4191 2 5

Zgubiono

brunatny portfel z legitymacyą kolejową i wojskową: na nazwisko Dr Rudolf Schmidt. Łaskawy znalazca raczy nadesłać do hotelu „pod Różą", ul. Floryańska 14, otrzyma wynagrodzenie. 4270

Zgubiono

dnia 20 b. m., wieczorem, w teatrze miejskim lub w drodze do domu przez planty, na ul. św. Gertrudy, złoty medalionik z emalią na łańcuszku. Na medalionie wyryte było „Zosi 24/XII 1917. K. R." Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie, ponieważ medalion był pamiątkowy. Adres wskaże właściciel hotelu „Monopol", ul. św. Gertrudy. Ostrzega się kupujących przed nabyciem. 4297 1 2

Do hotelu „Austrya"

potrzebna stała praczka za dobrem wynagrodzeniem z mieszkaniem; również pokojowa fachowa, od 1 maja. Zgłosz.: hotel „Austrya", ul. Ławia l. 6. 4292 1 3

Do sprzedania

czarny angiez z kamizelką. Ul. Kremerowska l. 12, parter, na prawo. 4309 1 2

Gospodyni-kucharka

w średnim wieku, potrzebna do dworu kawalerskiego. Wymagane znanie się na hodowli drobiu, bydła i całego kobiecego gospodarstwa na wsi. Warunki i odpisy świadectw, których się nie zwróci, nadsyłać do końca kwietnia. Zarząd dóbr Srednia, p. Krzywcza. 4203 1 2

Przeprowadzenia odbudowy

w mieście lub na prowincyi podejmuje się biuro budowlane. Zgłoszenia pod Sa przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4206 1 2

Buciki męskie

z przedwojennego materyału, mało używane, do sprzedania. Ul. Skałeczna l. 11, I p., drzwi Nr 9, przy klasztorze. 4199 1 2

Zakład fotograficzny Edwarda Pierzchalskiego

Kraków, ul. Karmelicka l. 21, przyjmie natychmiast: retuszera lub zdolną retuszerkę; warunki b. korzystne. 2 inteligentne panienki, chcące się poświęcić zawodowej fotografii, do nauki, i ucznia do praktyki. Zgłoszenia osobiste codziennie od godz. 8—10 rano i od 1—4 godz. po południu. 4333 1 4

Poszukuję

na popoł., intel. panny do towarzystwa 3 dorosłych dzieci. Może być Niemka. Kahane, ul. Stradom l. 27, IV piętro. 4298 1 3

Do sklepu

zegarmistrz.-jubilerskiego poszukuje się starszego pomocnika zegarmistrza, tylko pierwszorzędnych sił, samodzielnie pracujący, i panny do ekspedycyi z ładnem pismem. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „C. D." do firmy Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 4289 1 3

Pianino

do przegrywania na godziny. Wiadomość: Ul. Czarnowiejska l. 7, I p., ganek. 4302 1 2

Pannę sklepową

do działu toaletowo-galanteryjnego przyjmą Zjedn. firmy: Drobner, Kraków. 4144 2 3

Kupię rower

używany, w dobrym stanie. Wiadomość: Podgórze, ul. Stowackiego 3, II piętro. 4283 1 3

Patefon

z płytami, za 150 K, do sprzedania. Ul. Wolska 13, I p., między godz. 4 a 5 po poł. 4282

Do wynajęcia

od 1 maja 2 pokoje, frontowe, słoneczne, bez mebli, ewent. ze wspólną kuchnią. Ul. Studencka l. 29, II p., na lewo. 4278 1 2

Obejmę zarząd

u samotnego kawalera lub wdowca, lub też na plebanii. Bochenkowa, Kraków, ul. Potockiego l. 7. 4169 2 2

Główną wygraną 300.000 K i premię 700.000 K

można mieć przez kupno
1/1 losu, 1/2 losu, 1/4 losu, 1/8 losu
K 288, 180 K, 50 K, 25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy dnia 10 kwietnia do 7 maja.
Zamawiajac zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej,
Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.
Telefon 55.103. 3878 4 20

Dywan perski

(antyk) 12 m² do sprzedania. Ulica Krowoderska 18, II p., od g. 2—5. 4244 1 3

Kupię

maszynę do szycia, ręczną i nożną, w dobrym stanie. Wiadomość: plac Groble l. 7, sklepik. 4275 1 2

Sprzedam

3 płaszcze wojskowe, 1 płaszcz gumowy, mundur polowy nowy i ubranie białe tenisowe. Oglądać można: ul. Czarnowiejska l. 51, parter, drzwi 5, od g. 3—5 po poł. 4273 1 2

Kawa 1 (kg)

do zamiany na cukier. Listy do dnia 28 pod „Kawa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4245

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem, I p., przy ul. Mazowieckiej l. 16, Dz. XVII, do wynajęcia. 4246 1 3

Kurtkę futrzaną

w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pod „Kurtka futrzana" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4264 1 6

Do wynajęcia

pokój frontowy, umebl., na 2 osoby, z elektr. i łazienką, od 1 maja. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 4255

Pół-morgowa

parcela budowlana do sprzedania w Przegorzałach. Wiadomość na miejscu, gospoda „Wypoczynek pod Bielanami" szosa bielańska. 4264 1 3

Do sprzedania

dwa, zupełnie nowe, ciemno kostiumy damskie, po taniej cenie. Wiadomość u Sprecherowej, ulica Mostowa l. 4, I p. 4268 1 2

Rowery

są do sprzedania. Zakład mechaniczny, ul. Floryańska l. 31. 4279 1 2

Biegła kasyerka

władająca językiem polskim i niemieckim, znajdzie zaraz stałą posadę. — Zgłoszenia wprost do firmy Reim i Ska, Kraków, Rynek 37. 4259 1 3

Do sprzedania:

1) Willa z komfortem o 10 ubikacyach, 2 ogrodach i 3 morgach ziemi pod budowlę w Bystrej;
2) Willa w Myślenicach o 8 ubikacyach z werandą oszkloną i ogrodem;
3) Realność 2-piętrowa w Krakowie z piekarnią;
4) 10 morgów ziemi w Krzeszowicach; 4305 1 4
5) majątek ziemski, 950 morgów, w tem 550 lasu, z budynkami, oddalony 9 kilometrów od stacyi, oraz wiele realności miejskich i większych w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro J. Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska l. 23, tel. 2167.

Bardzo dobrze grająca

na fisharmonii (lub pianinie) poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Anna Kotek, ul. Radziwiłłowska 31, I. 4258 1 2

Bardzo intratny interes

dla pp. nauczycielek na prowincyi i dla pp. poczmistrzyń. Zgłoszenia listowne pod Z. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4248 1 2

Krawcy zdolni

potrzebni zaraz za dobrem wynagrodzeniem w teatrze im. Jul. Słowackiego. 4305 1 3

Wózek

dziecięcy, biały, prawie nowy, za 160 K do sprzedania: Studencka 15, parter. 4301 1 2

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, gęby sztuczne, płacąc najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cynakiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 2026 19 40

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondencyjnie. L. Schmausa, Krakow, ul. Starowiślna l. 6. 3834 6 20

Pierwsza, koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 maja dla pań 1 panienek, szyć umiejących, 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju dla nieumiejących zaś nowy 3-miesięczny kurs kroju i szycia, na przystępnych warunkach. — Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 4263 1 3

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE „IUS" Kraków, Garbarska 6. „IUS"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

SYSTEM PISEMNY zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne.

Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielając wszelkich informacyj.

WYPOŻYCZAJĄ komplety podręczników, skryptów i skrótów.

Lekcye indywidualne i zbiorowe. 4148 2 10

SZYBKO

i starannie przepisuje i powiela: skrypta, sprawozdania okólniki, podania i t. d. Konc. biuro przepisywań

H. Pałuskiej w Krakowie, Floryańska 34.

Także wzorowa Szkoła pisania na maszynach. 4125 3 5

Łubin niebieski, seradelę

do uprawy na zielone nawozy poleca i dostarcza, póki za pas starczy

Bank rolniczy c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 3637 4 6

Ważne dla aptek, dregueryj i składów aptecznych.

Przybory kosmetyczno-toaletowe

poleca w wielkim wyborze Dom handlowy

J. Leserkiewicz, Kraków

Zielona 8.

Sprzedaż tylko hurtowna. 3689 4 4

KUPIĘ ZARAZ:

Dom parterowy z ogródkiem. Kamienicę względnie willę z komfortem (ewent. z wjazdem). — Dwa folwarki mniejsze do 300 morgów z inwentarzem lub bez.

SPRZEDAM:

Parcele budowlane, osobno lub w całości, nadające się także na cele przemysłowe. — Kilkanaście realności miejskich i wiejskich, tak w Krakowie, jak na prowincyi. — Wyrabia się dogodny kredyt hipoteczny.

Konc. Biuro pośrednicze „Opcya", Podgórze-Kraków, ulica Lwowska 22, I p., godziny urz. od 3—7 wiecz. 4277 1 8

Po niskich cenach wyborowe nasiona

koniczyn, łubinu, seradelli, cebuli, marchwi pastewnej, kapusty brunszwickiej i t. d.

sprzedaje, dopóki zapas starczy

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, Rynek gł. l. 22. 3624 3 3

Do zaprowadzenia gospodarstwa rolnego na obszarze 200-morgowym poszukuje się od 1 lipca lub 1 września b. r. doświadczonego

ekonoma

któryby zdolnym był prowadzić także agendy obszaru dworskiego. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie nieodzownie potrzebna. 3883 3 3

Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać należy do fabryki cementu w Szczakowej.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabolorm", „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K 50 h. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 26 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 46; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiska; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stiasia; Nowy Sącz: apteka Marcina Gerzawskiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Kaczor Władysław, lat 16, średniego wzrostu, szczupły, na swój wiek dość wysoki, z włosami jasnemi, w zielonym kapeluszu, wydalił się dnia 29 marca b. r. z domu i dotąd nie powrócił. Ktoby miał o nim jaką wiadomość, raczy dać znać matce Magdalenie Kaczorowej, Kraków, ul. Długa l. 55. 4060 3 3

Browar krakowski

poszukuje portyera dziennego, od 1 maja. Zgłoszenia: ul. Lubicz 17. 4259 3 3

Wóz mocny

tanio do sprzedania. Ul. Floryańska l. 14. 4096 2 2

Froszek do prania

„MINLOS"

znany z dobroci, 1 kg K 3·20, 5 kg pocztówką opłatnie wysyła

DROGUERYA J. WILNOSZA w Krakowie, Karmelicka 14.

Dla Kółek rolniczych i kupców od powiedni op. st. 3741 3 8

Sprzedam

skrzypce przegrane, wierną kopię modelu Nikolaja Amatiego; trzy wiki męskie czarne, używane; pół buciki damskie żółte, nowe; bluzki, fotograficzny, czarny; spodnie do butów i długie używane komasze skórzane i szklane, wysokie buty używane z cholewami; nuty. Ul. Biskupia l. 8, parter. 402 3 3

TAKI JAK WSZĘDZIE
Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólne znany, wytwarzane z nowszej polskiej firmy pochodzące, jest „LUBAR", praktyczny przyrząd dla każdego do zszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płachty wozowych, worków i t. p. Niezbędny dla wszystkich. Fabryka gwarancya. Pokoje spoczątkowe ciało przystępne, cały Pośledni! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pieroźek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W (nowy lokal). Odsprzedawcom rabat. Wiele plam dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2976 8 0

Zgubiono

legitymacyę kolejową i dokumenta wojskowe wraz z pieniądzmi. Szmieszny znalazca raczy nadesłać pod l. 85, ul. Dietlowska; otrzyma wynagrodzenie. 4097 2 3

Poszukuję miejsca

osoba inteligentna, w średnim wieku, do gospodarstwa domu, pensyonatu lub u wdowca. Wiadomość: Kraków, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego l. 105. 4157 2 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 53. 3205 2 4

Meble antyczne

stół owalny, 3 krzesełka, komoda z biurkiem, lustro 3-ramienne, szafa, dywan perski 3×4½ mtr. obrazy wybitnych malarzy, a także kilka starych. Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. Ulica Sławkowska l. 39, I piętro (nad kawiarnią „Warszawa"). 4123 2 5

Garnitur mebli

plusz czerwony, fotele kinbowe, do sprzedania. Ul. Batorego 25, III p. drzwi 4. Oglądać można między godz. 11—12 i 2—3. 4102 2 2

Majątku ziemskiego

poszukuję do kupna, 800 do 1200 morgów w Galicyi lub Królestwie. Pisać pod Szlachcic. Zgłoszenia pod A. Z. 13, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4213 2 3

Do wynajęcia

od 1 maja b. r., dwa pokoje, kuchnia, wodociąg i t. d. elie., II p., pokój z piecem kuchennym, ulica Strzelecka l. 15. 4098 2 2

Kawiarnia

przy placu targowym do sprzedania. Wiadomość w handlu p. Maryana Suskiego, ul. Grodzka. 4043 3 3

Poszukuję panny

religijnej (izrael.), do kierownictwa sklepu w Zakopanem. Z praktyką handlową i znajomością korespondencyi, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod Panna przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4037 2 3

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za stosowny w zastępstwie herbaty, wydaje się ..... i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 60 h. Flaszki proszę przysyłać, dawniejsze wyrabiam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę przysłać beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 fabryka cukierków i herbatonu 14 20

Kraków, Draska 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Sypialnia amerykańska „Jerry"

otomana i trzy fotele, duży dywan perski i 20 sztuk obrazów w ramach tanio do sprzedania w 4131 3 3

Hali Heylasylnej, Bracka 6.

Realność w Podgórzu

składająca się z dwóch domów w śródmieściu, jest z wolnej ręki natychmiast tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Julii Bostonowej, Podgórze, ul. Zamojskiego 28, II p. 4283 1 3

Około 150.000 sztuk cegły

znaczniejszą ilość gaszonego wapna, kamieni cokołowych zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem: Jadwiga Tekieleska, Rzeszów. 4198

Pudełka blaszane

okrągłe i czworograniaste, w rozmaitych wielkościach, z firmą lub bez firmy, dla wszelkich celów, poleca po najniższej cenie fabryka... Chiel Teitelbaum, Kraków, ulica Dietlowska l. 49, I piętro. Chemiczno-techniczna fabryka. 3680 5 11

Kawaler

lat 30, szatyn, katolik, Polak, usposobienia pogodnego, prawego charakteru, urzędnik wyższej rangi, na posadzie stałej, powraca z Ameryki, pragnie założyć ciche ognisko domowe z panną młodą, ładną, miłą, wesołą, religijną, szczerą, łagodnego usposobienia, wykształconą, gospodarną, z dobrej rodziny. Posag nie konieczny. Anonimy bez odpowiedzi. Zwrot fotografii pod zastrzeżeniem. Łaskawe zgłoszenia z fotografią pod „Szatyn 29" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4217 1 2

Panna

lat 23, żydówka, inteligentna i wesoła, mająca 20.000 posagu, w braku znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę w celu matrymonialnym, inteligentnego, na dobrem stanowisku. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Temperament 23". 4218 1 2

Panna pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod Janina przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4186 2 3

Pracownia stolarska Antoniego Czapkiewicza

w Skawinie poszukuje czeladnika i dwóch chłopców do praktyki. Wikt zapewniony. 4150 2 3

Na maj **najlepszy wykład godzinek o Najśw. M. P.**

na 31 dni maja wysyła Księgarnia katolicka Dra Mikowskiego w Krakowie, franko po otrzymaniu 8 K. 3290 9 10

Poszukuje

zastępstwa handlu z towarami biskiem wynagrodzeniem. Posiadam odpowiedni lokal przy ul. ruchliwej, w miejscu na umieszczenie trafiki bardzo odpowiednim, przy ul. Karskiej l. 6, Dębniki, Feltermann. 3725 3 3

Szukam pomieszkania

składającego się z 3 lub 4 pokoi, kuchni, łazienki, z światłem elektrycznem i możliwie kuchenką gazową. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje pod „Skrytka pocztowa 86". 4139 2 4

Zgubiono

portfel z dokumentami wojsk. i prywatnemi na nazwisko Jana Lewickiego oraz kwotą 40 K. Komu oddano, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem w Krakowie, w Centralnej Zakładce lub do Karmelickiej l. 16, IV piętro. 4156 2 2

Przyjmę

kilka dziewcząt w wieku od lat 14 do robót z pracownią. Franciszka Bednarz, kosmetyczka i fryzyerka ul. Grodzka 3. 4165 2 2

Kto mi odstąpi

3 pokoje, oraz zaprowadzi i urządzi za wynagrodzeniem, zechce zgłosić się do Biura dzienników Kraków. Maryana Hupczyce, Kraków, ul. Jagiellońska ...

Biuro Romualda Feldmanna i Zygmunta Auerbacha Kraków, ul. Mikołajska l. 2. poszukuje do kupna kasy ogniotrwałej w dobrym stanie. 4163 2 3

Wydzierżawię

trafikę w Krakowie. Może handel papiera przy racionalnej sile. Wyrobi według umowy. Zgłoszenia listowne pod „Trafika" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyce, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4173 2 2

Rabka.

Pokoje z utrzymaniem do na jeden od 1 maja 1918 r. — Adresować: hrabina Lipowska, Rabka, obok kościoła. 3620 3 4

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karaluchy, na ...... u Agencyi handl. Kraków, ul. Krowoderska 30, u firmy Józef Drobner i S-ka. 1532 5 6

Szukam posady

od 1 maja, w towarzystwie jakiej panny lub wargnuj jej w czynnościach domowych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. pod T. P. 4207 2 2

Ongi decymalne

papiery różne biurowe do kopiowania kupi „Zeglarz Polska", Rynek główny 19, II p. 3983 2 3

W Zakopanem

przyjmie się dwie panienki na pokój, z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Ul. Nowotarska l. 35, Willa ... 4161 2 2

Zmienię posadę

zarządcy, lub kierownika ... w... dział mieszkaniowy techniki i mechaniki trochę ... znam słusarstwo i elektrotechnikę, akk. Zgłoszenia pod „Mąż" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4057 3 3

Mieszkanie

urządzenia przez

A. Bross

Kraków, Floryańska 44 obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 5511 6 0

Przemysłowiec

lat 24, przystojny, z łagodnym charakterem, pragnie poznać pannę przystojną, inteligentną, gospodarną, równie z łagodnym charakterem. Posag wymagany od 10.000 do 20.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Przemysłowiec 24". Za zwrot fotografii ręczę słowem honoru. 4230 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.